Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 258. — ROK XXXVI.

PIĄTEK

27. WRZEŚNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: ez odnoszenia	Na całym obsz. Pa stwa polsk z przesyłk poeztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie.	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Co nam wyjaśniła walka dwóch marszałków?

Parę dni mija na polemice „dwóch marszałków“ i na polemice między prasą rządową a opozycyjną. Z jakim skutkiem? I, czy się sytuacja, której dwuznaczność niedawno podkreśliliśmy, wyjaśniła?

Wyjaśniła się o tyle, że teraz już wiemy, co miała znaczyć wizyta premjera Świtalskiego w dniu 5 b. m. u p. marszałka sejmu. Dowiedzieliśmy się, że projektowane było porozumienie BB. (i oczywiście rządu) z PPS. i Wyzwoleniem, i że to miał być wstęp do przywrócenia Polsce rządów parlamentarnych.

Wyjaśnienie to ma dużą dla nas wartość. Naprzód ze względu na rząd. Dowodzi bowiem, że sfery rządzące Polską sprzykrzyły sobie swoją „splendid isolation“ i dyktatorskie gesty i życzliwie odniosły się do pośrednictwa p. marszałka sejmu. Tej gotowości do porozumienia z lewicą parlamentarną przeczyć zdaje się ironiczny artykuł p. marsz. Piłsudskiego, wszystko jednak świadczy za naszą tezą. Bo cokolwiek p. marsz. Piłsudski mówi teraz o niedoszłej do skutku konferencji, faktem jest, że się na tę konferencję z przedstawicielami parlamentu zgodził, ba, nawet referat na nią przygotował, — faktem więc jest, że do wystąpienia p. marsz. Daszyńskiego przywiązywał pewne nadzieje, nadzieje oczywiście na sojusz z PPS.

Wyjaśnienie to, dane nam przez „dwóch marszałków“ jest ważne, ponieważ rzuca światło na stosunki, panujące w sanacji, i dowodzi, że się w tej chwili sanacja czuje dość źle u steru rządów.

Jest ważne jednak i ze względu na lewicę polską, a szczególnie PPS... Jeśli mimo „zasadniczej opozycji“ PPS. p. Daszyński zdecydował się ofiarować Belwederowi porozumienie z tem stronnictwem, to musiał mieć jakieś poważne gwarancje, że nie robi „historycznego“ gestu Zagłoby, ale że występuje z całkiem realnym podarunkiem. Nie możemy przypuścić, by marszałek sejmu, przeznaczony przez konstytucję do pełnienia obowiązków Prezydenta Rzpltej w czasie „interregnum“, i w dodatku tej miary gracz polityczny, co p. Daszyński, leciał z pierwszą lepszą plotką lub pogłoską do p. marsz. Piłsudskiego. A, jeśli poszedł, to mu ktoś gający znaczną rolę w PPS., musiał dać gwarancje i przyrzeczenia, które usprawiedliwiały śmiały bądź co bądź jego krok.

Jakże jednak faktycznie wobec tego brzmi frazes o „zasadniczej opozycji“ P. P. S.!... Jak dziwnie na tle tych wypadków wychodzi partja, która wszystkich chce „obsłużyć“ rzetelnie: i opozycję i rząd sam! I jak ostrożnie odnosić się do PPS. powinny te kluby parlamentarne, które się ostatnio do niej zbliżyły, w sprawach wprawdzie taktycznych tylko, ale za to dziś najważniejszych-... Kościuszko przegrał bitwę pod Szczekocinami tylko dlatego, że nie wiedział, iż się wojska pruskie połączyły z rosyjskiemi!

Oto, co nam wyjaśniła i co nam uzmysłowiła „walka dwóch marszałków“! Dała nam widok za kulisy paru ważnych wydarzeń z ostatnich czasów. Ale to mało! Nie wyjaśniła w niczem rzeczy najważniejszej! Nie wyjaśniła nam, ku czemu zamierza Polskę prowadzić rząd obecny!

Jest rzeczą charakterystyczną, że artykuły poświęcone obecnej sytuacji kończą się teraz powszechnie samemi pytaniami: co znaczy „dziś“, — co przyniesie „jutro“... I pytaniami kończy swoje rozważania „Czas“ ostatni, „Nowy Dziennik“ ostatni i „Kurjer Warszawski“ ostatni... Wszyscy, którzy śledzą bieg wydarzeń politycznych, stają wobec zagadki: ku czemu idziemy!

Są tylko dwa zasadnicze „wyjścia“ z obecnej sytuacji: jawna dyktatura po rozpędzeniu parlamentu, albo parlamentaryzm po zlikwidowaniu obecnego systemu rządzenia. „Złotego środka“, niestety, nie wynaleziono dotąd, a sądząc z tego, co robi sanacja w Polsce, nie nabieramy przekonania, by jej miał przypaść w udziale zaszczyt dokonania tego wynalazku. Mimo to nie widać, by się rządzące Polską sfery chciały dziś zdecydować na jedną, albo na drugą stronę. I choć ustawiczne oscylowanie między dwoma ekstremami (parlamentaryzm i dyktatura) coraz mniej im przypada do gustu (dowód: próby porozumienia z parlamentem), choć ta klasyczna pozycja Twardowskiego między niebem a ziemią coraz mniej staje się dla nich wygodną, to jednak na razie wszystko jest po staremu. Organy prasowe sanacji dalej ostrzeliwują parlamentaryzm, a sam p. marsz. Piłsudski zdaje się wykluczać wszelkie porozumienie z tymi, którzy mu się nie chcą oddać z ciałem i z duszą. A p. Sławek zabiega o konferencję z parlamentem!

W związku z tem puszcza się w prasie pogłoski o możliwości rozwiązania obecnego sejmu i rozpisania nowych wyborów, jako najlepszem wyjściu z tej dwuznacznej sytuacji. Byłoby to jednak tylko przesunięciem momentu decyzji z strony rządu, ale nie decyzją. Bylaby to ucieczka przed decyzją. Ucieczka, naszem zdaniem, bezcelowa. Trudno wprawdzie przewidzieć wynik wyborów na parę miesięcy przed terminem. Ale jest pewnem, że „partyjne“ listy stronnictw politycznych odniosłyby większe, niż w roku 1928, zwycięstwo nad „bezpartyjnemi“ listami rządu. Niema w tym względzie żadnych wątpliwości... A wówczas, po nowych wyborach, może się zdarzyć, że rząd zostanie zmuszony do decyzji, której dziś boi się podjąć. Straciłby wtedy i żywot i — co może ważniejsze — honor. Dziś mógłby przynajmniej honor uratować.

Lecz, czy się zdecyduje? A skutkiem tego: co Polsce niesie „jutro“?... Kończymy więc na pytaniach, jak się to w prasie polskiej praktykuje od kilku dni! Inaczej zresztą nie można!

W. Z.

KONFERENCJE GOSPODARCZE P. PREMJERA.

Warszawa. 25 9. (Tel. wł.) W cyklu konferencyj gospodarczych, które premjer Świtalski obecnie odbywa, omawiał on sprawy ekonomiczne we środę z ministrami: Zaleskim, Kwiatkowskim, Matuszewskim, Niezabytowskim oraz wiceministrem Pierackim. Rozmowy dotyczyły przedewszystkiem spraw zbożowych.

Lekkie przeziębienie min. Piłsudskiego.

Warszawa. 25 9. (PAT.) Marszałek Piłsudski nie opuszcza od kilku dni pokoju z powodu lekkiego przeziębienia. Pomimo niedyspozycji P. Marszałek przyjął w dniu 24 bm. o godz. 6-ej wieczór ministra Zaleskiego, a w dniu 25 bm. gen. Baresa szefa francuskiego lotnictwa wojskowego, który odbył ostatnio podróż po głównych ośrodkach lotniczych w Polsce, oraz brał udział w nocnych manewrach lotniczych. Gen. Baresowi towarzyszy gen. Demain szef franuskiej misji wojskowej w Polsce. P. Marszałek odbył z obu generałami francuskimi oraz z ppułk. Beckiem dłuższą konferencję.

Przed jubileuszem Uniw. Wileńskiego.

Wilno. 25 9. (PAT.) Wojewoda wileński Raczkiewicz i rektor uniwersytetu Stefana Batorego ks. dr. Czesław Fałkowski udali się w niedzielę dn. 22 bm. do Warszawy, ażeby przedstawić P. Marszałkowi Piłsudskiemu program uroczystości jubileuszowych uniwersytetu Stefana Batorego i z ramienia komitetu stołecznego, oraz uniwersytetu zaprosić p. Marszałka Piłsudskiego na uroczystości uniwersyteckie. Podczas audjencji Marszałek w toku rozmowy z wojewodą i ks. rektorem Fałkowskim zapytywał z zainteresowaniem o prace przy odnawianiu gmachów uniwersyteckich, oraz o szczegóły programu obchodu, wyrażając gorąco chęć przyjazdu na obchód.

PARLAMENTARZYŚCI POLSCY W BERLINIE.

Berlin (PAT). Jak się dowiadujemy, z członków delegacji polskiej na Międzyparlamentarną Konferencję Handlową przybyli już do Berlina następujący parlamentarzyści: Diamand, Gliwic, Hołyński, Kurnatowski, Lubomirski, Reiser, Sobolewski, Szydłowski, Trepka, Wartalski i Wiślicki.

Marconi zawarł układ z Polską.

Warszawa. 25 9. (Tel. wł.) Z Londynu nadchodzą wiadomości, że towarzystwo radjo-telegraficzne Marconiego zawarło z Polską układ, organizujący całą obsługę radjową w Polsce, przez co stanie ona na najwyższym poziomie, jaki można osiągnąć. Marconi twierdzi, że zawarto tym sposobem układ najważniejszy ze wszystkich dotychczasowych.

Czy pójść na konferencję do p. Sławka?

KLUBY PARLAMENTARNE NARADZAJĄ SIĘ.

Warszawa 25. 9. (Telef. wł.). W ciągu środy obradowało prezydjum Klubu Narodowego nad ustaleniem tez odpowiedzi na inicjatywę prezesa B. B. W. R. p. Sławka. Obraduje też Komitet Wykonawczy P. P. S. nad położeniem wewnętrznem. We czwartek obradować będą władze Klubu P. P. S., zapewne również we czwartek zapadnie decyzja innych klubów parlamentarnych w sprawie konferencji, proponowanej przez posła Sławka.

KLUB NARODOWY ODMÓWIŁ.

Warszawa. 25 9. (Tel. wł.) Klub Narodowy wystosował we środę na ręce prezesa Klubu B. B. p. Sławka obszerną umotywowaną odpowiedź, odmawiającą udziału w projektowanej konferencji w sprawie konstytucji. Motywy dotyczą zarówno kwestyj taktycznych, jak i zasadniczych. Odpowiedź podkreśla, że jedynem odpowiedniem miejscem do rozpraw nad konstytucją jest Sejm.

ROZWIĄZANIE ANTYPAŃSTWOWYCH „ŁUHÓW“.

Warszawa. 25 9. (Tel. wł.) Wojewoda lwowski specjalnem zarządzeniem rozwiązał ukraińskie stowarzyszenie gimnastyczne „Łuhy“ w Lubieniu Wielkiem (powiat gródecki) w Siemiuszowie (powiat sanocki), w Sokolinie w Podgaciu, Arłamowskiej Woli (powiat Mościska), Sokalu, Poturzycy, Zawiszowie, Chorobrowie, Prusinowie, Horpkowie, Hulczu (powiat sokalski).

Fantastyczna plotka o gen. Hallerze.

Warszawa. 25 9. (Tel. wł.) „Robotnik“ podał wiadomość, że jakoby koła wojskowe prowadziły bezpośrednie lub pośrednie rokowania z gen. Józefem Hallerem na temat objęcia przez niego wysokiego stanowiska w armji. Agencja Press donosi, że wiadomości te nie są oparte na rzeczywistych faktach i nie odpowiadają prawdzie.

O czem piszą inni?...

Blok B. B. z lewicą.

„Rzeczpospolita“ zwraca uwagę na te ustępy z artykułu p. marsz. Piłsudskiego i z odpowiedzi p. marsz. Daszyńskiego, które dotyczą porozumienia BB. z lewicą.

„Jak wynika — pisze — z ostatnich oświadczeń miarodajnych, **sojusz taki** — mimo wszystkie bardzo opozycyjne zapowiedzi ze strony lewicy — **był jednak rzeczą możliwą i nawet na serjo traktowaną.** Odsłonięcie kulis jest w tej chwili niewątpliwym manewrem strategicznym, podyktowanym starą i dobrze znaną zasadą: divide et impera. Obrona jest w tym wypadku rzeczą bezpośrednio zainteresowanych, którzy niebawem będą mieli sposobność nie frazesami, ale czynami politycznemi odpowiedzieć“.

„Wyzwolenie“ w tej sprawie wydało komunikat, że ani mu się śniło o porozumieniu z rządem i BB., natomiast PPS. dotąd milczy! Dlaczego? Czyżby z klubu PPS. pochodzili ci informatorowie p. marszałka Daszyńskiego, którzy odmalowaniem sytuacji państwowej w strasznych kolorach chcieli pojednać lewicę z rządem?

Przedwczesne przestrogi pos. Thona.

Pos. Thon omawia inicjatywę p. marsz. sejmu z innego punktu widzenia... Pozornie nie udała się, bo lewica nie poszła na porozumienie z rządem. Ale właściwie — „udała się“.

„Wszak twierdzą — pisze o czynnikach rządowych — że nawiązują do tej inicjatywy. **A bodaj-że się zaczyna cały szereg prób ze strony rządu znormalizowania naszych stosunków ustawodawczych.** Byłoby ciężkim błędem, gdyby z czyjejbądź strony rzucano znowu teraz rządowi kłody pod nogi. Jeżeli przyjdą rzeczowe propozycje, to w niejednym wypadku trzeba będzie nie zważać na formę. Przedewszystkiem musi stanowczo ustać to wzajemne droczenie się: „A tyś pierwszy prosił!“ „Nie, ty pierwszy“. Tak dalej pójść nie może. Trzeba z obu stron rzetelnie próbować wszystkiego, co może doprowadzić do zgodnej pracy. **A jeżeli się okaże, że to jest węzeł gordyjski, którego nie można rozwiązać, to niech się go przetnie. Niech się rozwiąże sejm i zaapeluje do zdrowego instynktu samozachowawczego całego społeczeństwa.**

Wojny generałów i pojedynki marszałków dotychczas w historji jeszcze nigdy nie były aktami państwowo-twórczemi. I u nas niemi nigdy nie będą“.

Oczywiście! Ale, cóż znaczy rzucanie rządowi „kłody“ pod nogi, kiedy nie wiadomo, dokąd idzie i na jakiej jest drodze? Niechże naprzód powie, czego chce i przestanie bawić się w „ciu-ciu-babkę“ w najważniejszych sprawach państwowych! **Dopiero wtedy będą przestrogi posła Thona na miejscu! Dziś są przedwczesne!**

Horrendum!

„Czas“ jest w niemałym kłopocie! Nie rozumie już, co się to działo w ostatnim czasie. Albowiem

„jeszcze nie wyjaśniła się sprawa niedoszłej konferencji posłów sejmowych w sprawie ułatwienia debat budżetowych; jeszcze brzmią w powietrzu wywody marszałka Piłsudskiego i odpowiedź marszałka Daszyńskiego, starające się ująć w odmienny sposób początek i cel tej zamierzonej akcji; jeszcze ani nasz, ani zagraniczny świat polityczny nie doszedł do zrozumienia, kto chciał, a kto nie chciał naprawdę dojścia tej konferencji do skutku“.

Jak to? Więc „Czas“ nie wierzy panu marsz. Piłsudskiemu, że rząd chciał „naprawdę“ konferencji, a tylko opozycja sejmowa wzgardziła jego szlachetną ofertą?... Cóż się dziwić innym pomniejszym organkom BB., jeśli nawet „sam“ „Czas“ sceptycznie traktuje wywody p. marsz. Piłsudskiego? Horrendum!

„Opozycja“ P. P. S.

„Przedświt“ wykorzystuje „walkę 2-ch marszałków“ do rozprawy z PPS.

„Od szeregu miesięcy — pisze „Przedświt“ — organ CKW-istyczny jest „bojowy“! Imbusie rozmaitego gatunku grożą, twierdzą, że niema zgody, o ile im głowy Świtalskiego na tacy nie przyniosą — a tymczasem „odpowiedzialne“ sfery partyjne rozmyślają o kompromisie! Najpikantniejszą zaś okrasą tej oryginalnej polityki jest fakt, że kierownikiem politycznym Klubu cekawistycznego jest poseł Mieczysław Niedziałkowski, zaś redaktorem naczelnym „Robotnika“ jest znany publicysta Mieczysław Niedziałkowski. I nie wierz tu w teorję względności: jakże inaczej świat się widzi z Wiejskiej i z Wareckiej! A może to rozdwojenie jaźni?

Dla nas specjalnie ciekawem jest to **zdemaskowanie tajnej polityki cekawistycznej.** Od roku cekawiści odmawiają nas od czci i wiary, twierdzą, że nie jesteśmy socjalistami, bo nie chcemy iść przeciw rządowi Piłsudskiego. Po tych wiadomościach, jakie zawiera artykuł Marszałka, chyba już te wszystkie inwektywy winny ustać: **wszak panowie cekawiści chcieliby popierać rząd, wszak pono sympatje dla rządu wśród nich się zwiększyły** — a więc... Ale my wolimy nasze otwarte, jasne stawianie sprawy, niż „kuluarowe“ chodzenie po teki“...

Pominąwszy ostatnie zdanie, świadczące o dobrym humorze „Frakcji Rewolucyjnej“, nie jest pozbawione podstaw to, co „Przedświt“ pisze o „rozdwojeniu jaźni“ P. P. S.

Pytania bez odpowiedzi.

P. Koskowskiego zainteresowało wyrażenie PAT'a, że artykuł p. marsz. Piłsudskiego wywołał zagranicą „głębokie wrażenie“. I przyznaje lojalnie, że wrażenie musiało być głębokie. Bo musiało skłonić myślące koła zagranicą do zastanowienia się nad następującemi pytaniami:

„Dokąd się w Polsce zmierza? Kiedy się skończy stan tymczasowy? Czego chce rząd? Czy można liczyć na to, że ten naród politycznie młody przebrnie okres doświadczeń bez cięższych wstrząśnień? Jakie jest wyjście z sytuacji, którą najbardziej autorytatywni rzecznicy dwu stron sami charakteryzują negatywnie, ale bez cienia wspólnego języka?“

Lecz czy samo stawianie podobnych pytań korzystnem jest dla naszego państwa, wolno wątpić! Tem bardziej, że na te pytania nie można w tej chwili dać żadnej odpowiedzi.

Ś. p. Kardynał Dubois.

Prawdziwą niespodzianką jest wiadomość o śmierci (23 b. m.) arcybiskupa Paryża, ś. p. kardynała Ludwika Ernesta Dubois. Widzieliśmy go jeszcze przed 5 laty, kiedy z trzema innymi biskupami (arcyb. Chollet z Cambrai, biskupem Julien z Arras i swoim biskupem-sufraganem Chaptal) zwiedzał Polskę, m. in. i Kraków. I nikomu, kto nie znał wieku Arcyb. Paryża, nie przyszło z pewnością na myśl, że ten o tryskającem zdrowiu Biskup dochodzi do 70 r. życia. A z pewnością najbliżsi z jego otoczenia nie przypuszczali, żeby mu już tylko parę lat życia pozostawało. Tem mniej zaś mogli to przypuszczać, że kard. Dubois rozwijał w ostatnich latach niezmiernie żywą akcję, nie objawiając znużenia ani śladów jakiejś choroby. Jeszcze w dniu 25 sierpnia, w dzień jego św. Patrona, zastał go przy najlepszem zdrowiu list odręczny Ojca św. z gratulacjami z powodu 50tej rocznicy święceń kapłańskich. Jeszcze przed dwoma tygodniami dawał w swej „Semaine religiense“ ostatnie (jak się pokazało) polecenia w sprawie „l'Action Francaise“. Jeszcze przed tygodniem gotowała się Praga na przyjęcie go w dzień św. Wacława. Dziś nad jego trumną płacze katolicki Paryż i katolicka Francja; boleją nawet „laickie“ koła Francji... Kościół bowiem traci w Zmarłym znakomitego Biskupa, „świetnego kapitana — według wyrażenia Ojca św. w liście z 25 sierpnia b. r. — wiodącego bój z niewiarą“, a Francja traci męża, który zdołał doprowadzić osobistym swym wpływem stosunki Kościoła z państwem do stanu znośnego.

Ks. Dubois urodził się w r. 1856 w Saint-Calais (dep. Sarthe). Święcenia kapłańskie otrzymał w dniu 20 września 1879. Po kilkunastu latach pracy w duszpasterstwie parafjalnem, został Ks. Dubois w r. 1901 biskupem w Verdun, w 1909 r. arcybiskupem w Bourges, w r. 1916 w Rouen. W rok później został powołany do Kollegjum kardynalskiego, a w r. 1920 wstąpił na arcybiskupią stolicę Paryża, osieroconą przez śmierć znakomitego Arcypasterza, kard. Amette. Jak trafnym był ten wybór nowego Arcybiskupa stolicy francuskiej, pokazały ciężkie i ważne wypadki, wobec których miał stanąć. Sprostał im nowy Arcybiskup Paryża.

Powojenna Francja okazała — jak wiadomo — nieco zrozumienia dla sprawy pojednania państwa z Kościołem. Nawiązały się stosunki ze Stolicą Apostolską już w r. 1919, a do Paryża przybył Nuncjusz Papieski. To jednak trudności nie usunęło. Po stronie katolickiej robiła je „l'Action Francaise“ bojkotująca republikę, jako „masoński wymysł“. A ze strony sfer rządowo-parlamentarnych nie zniszczony bynajmniej duch sekciarstwa. Trzeba było działać bardzo ostrożnie, żeby nie zepsuć pewnego zbliżenia państwa do Kościoła, i żeby monopolu na reprezentację katolicyzmu nie zostawiać monarchistycznej „l'Action Francaise“. Taktykę kard. Dubois charakteryzuje najlepiej parol wydany przez niego katolikom francuskim podczas ostatnich wyborów parlamentarnych: „żadnych maksymalnych programów“. Rozumiał doskonale kard. Dubois, że Francja katolicka zbyt jest słabą, by się mogła już teraz kusić o pełną realizację katolickiego programu w państwie. I wiedział, że praca w tym kierunku musi trwać długie jeszcze lata, a iść etapami. Dlatego był stanowczo przeciwny temu kierunkowi, który wołał: „wszystko, albo nic“.

Jego taktyka została ukoronowana dużemi sukcesami. Jego osobistem dziełem są słynne artykuły zeszłorocznej ustawy budżetowej, które tyle hałasu wywołały, a które dotyczą zwrotu na rzecz Kościoła dóbr jeszcze dotąd nie pozbytych przez państwo, i powrotu kilkunastu zakonów do Francji.

Kiedy jednak w stosunku do państwa zapisać mógł szereg sukcesów, to w życiu religijnem swej diecezji i Francji całej patrzyć musiał na bardzo bolesne widowisko, które dał katolicki rzekomo obóz „integralnego nacjonalizmu“ i monarchizmu Maurrasa. I nie tylko patrzył! Tak się ułożyły stosunki, że na jego barkach spoczął obowiązek „kapitana“ — jak pisze Ojciec św. — w walce z tym obozem. Znalazł wprawdzie dzielnych „oficerów“ wśród kleru i świeckich (Maritani, Goyau) i to było jego pociechą wielką. Jakżeż jednak boleć musiał, kiedy widział wczorajszych jeszcze „katolików“ podnoszących się do walki ze Stolicą Apost. i z nim samym! Ileż niewypowiedzianej goryczy zaznał wówczas, kiedy potępiony przez Stolicę Apost. dziennik śmiał mu nawet rozprawą sądową (!) grozić za wydane przeciw obozowi Maurrasa zarządzenia. Nie doczekał się końca tej „rewolty“. Ale patrzył już na schyłek wpływów tego obozu na katolików.

Umierając, musiał czuć, że się dobrze przysłużył Kościołowi i Francji. Stworzył bowiem podstawy pod racjonalny rozwój stosunków Kościoła do państwa. Dlatego w żałobie Kościoła we Francji bierze udział nie tylko świat katolicki, ale i rząd i parlament i Prezydent republiki. Bierze udział także Polska, którą poznał w r. 1924, a której był przyjacielem i prawie entuzjastą.

J. P.

Jeszcze o intrygach Klönnego i Reynauda

Polemika spowodowana rewelacjami „Nationalliberale Korrespondenz“, trwa jeszcze, ale nie przynosi nic sensacyjnego z naszego punktu widzenia. Czy targowano się o polskie Pomorze i Gdańsk, czy też nie, to jest — jak już wczoraj pisaliśmy — dla opinji niemieckiej rzeczą drugorzędną. Tem się ona bynajmniej nie gorszy. Więcej interesuje ją kwestja, czy Rechberg i Klönne prowadzili swe rozmowy za wiedzą niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych i co Francji w imieniu Niemiec ofiarowali.

Urzędowe Biuro Wolffa ogłosiło, że Klönne raz tylko, w kwietniu bież. roku, zjawił się w „Auswärtiges Amt“ i informował von Schuberta o rokowaniach z politykami francuskimi. A podsekretarz stanu von Schubert miał natychmiast oświadczyć, że tych pomysłów rząd niemiecki nie może brać pod uwagę.

Rechberg oświadczył, że o tych rozmowach informował polityków zarówno lewicowych, jak prawicowych, gdyż — jak się wyraża — porozumienie z Francją jest sprawą całego narodu, a emerytowany generał von der Lippe rozmawiał z wysoko postawionemi osobistościami wojskowemi i cywilnemi.

Z tych zatem oświadczeń wynika, że niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych o tych układach wiedziało; być może, że tych planów nie popierało, ale Rechberg i Klönne liczyli na pomoc rządu i parlamentu, a wolno sądzić, że znali dobrze niemieckie stosunki polityczne. Nadzieje ich nie były chyba bezpodstawne. Istnieje widocznie w Niemczech podatny grunt do tego rodzaju kombinacyj.

Co Klönne ofiarował Francuzom, tego nie wiemy, ale zupełnie słusznie twierdzi „Nationalliberale Korrespondenz“, że coś ofiarować musiał. Przecież Francuzi nie mogliby się zupełnie bezinteresownie zgodzić na zwrot zagłębia Saary i zmniejszenie odszkodowań. Zdaniem „Nat. Korr.“ Klönne i Rechberg byli skłonni ofiarować krew niemiecką, t. zn. spowodować udział Niemiec w wojnie z Sowietami, których obalenie dałoby kapitalistom różnych państw możność odzyskania utraconych kapitałów i robienia dobrych interesów. Atoli zarówno Klönne jak Rechberg zaprzeczają, jakoby ewentualne przymierze wojskowe francusko-niemieckie miało być skierowane przeciw jakiemuś trzeciemu państwu. Mieli według swych oświadczeń jedynie pacyfikację Europy na oku i o żadnych ukrytych celach nie myśleli.

Jak to było naprawdę, dowiemy się może od posła Reynauda. Bawi on obecnie w Ameryce i zapewne dopiero po powrocie wyjaśni, czy i na jakiej podstawie ośmielał się obiecywać Niemcom zwrot Pomorza i W. M. Gdańska. Na razie zabierają głos w tej sprawie tylko dzienniki. Atakują Reynauda pisma opozycyjne, zwalczające rząd i obecną koalicję parlamentarną, inne zaś starają się go usprawiedliwić.

Monarchistyczna, skrajnie antyniemiecka „Action Francaise“ oświadcza, że bez względu na to, co powie Reynaud, niedopuszczalnem jest, by w tak doniosłej sprawie prowadziły rokowania osobistości prywatne. Pismo oświadcza, że takie pertraktacje mogą być bardzo niebezpieczne, zwłaszcza gdy się ma do czynienia z Niemcami.

Z dzienników francuskich dowiadujemy się ponadto, iż Paweł Reynaud nie był bynajmniej nic nie znaczącym szeregowcem partyjnym. Był osobistością wpływową. Podczas kryzysu gabinetowego wymieniano go jako kandydata na ministra.

Socjalistyczny „Populaire“ sprawą tą interesuje się głównie dlatego, że ma sposobność skompromitowania wielkich kapitalistów. Przypomina oświadczenie jakiegoś przemysłowca francuskiego, iż ciężki przemysł francuski jest gotów uczestniczyć w dostawach dla armji niemieckiej.

Z drugiej strony wiemy, że i niemiecki przemysł metalowy nieraz dostarczał armat przeciwnikom Niemiec. Jeszcze gorsze światło rzuciła na ciężki przemysł amerykański afera Shearera. Pod pokrywką patrjotyzmu i nacjonalizmu lub odwrotnie pacyfizmu i internacjonalizmu ukrywają się nieraz bardzo poziome interesy finansowe.

Poincare o konferencji haskiej.

W Paryżu, przed kilku dniami, dużą sensację wywołał artykuł Poincarego o konferencji w Hadze. Wielki dziennik argentyński „La Nation“ wychodzący w Buenos Aires, ogłosił artykuł Poincarego, pisany dn. 28 sierpnia a więc jeszcze przed zamknięciem konferencji w Hadze. „Temps“ podał w przekładzie francuskim główne ustępy tego artykułu, który ukazał się pod tytułem „Rozwiązanie haskie“. Artykuł nie pozwala żywić widoków optymistycznych co do szeregu zagadnień na terenie Europy. **Poincare nie zwraca się wprost z krytyką Brianda** który zresztą potrafił obarczyć angielskie stronnictwo labourzystów odpowiedzialnością za targi w Hadze, ale dodaje, że Briand i Streseman pozwolili krajom swoim spodziewać się nadejścia nowego porządku rzeczy. Ma się rozumieć, pisze Poincare, powinniśmy życzyć sobie urzeczywistnienia tych zapowiedzi, jeżeli jednak pragnie się rzeczywiście nadejścia nowej ery, to przedewszystkiem trzeba ułożyć dokładny program, ażeby można było następnie urzeczywistniać go krok za krokiem, drogą jasno wytkniętą. Słowa te zdają się wskazywać, że Briand nie posiada ani żadnego programu, ani jasno wytkniętej idei. Wkońcu Poincare oświadcza, że konferencja haska nietylko **opóźniła realizację planu Younga,** nietylko zachwiała fundamentem tego gmachu, przed jego budową, ale nawet **zepsuła atmosferę,** w jakiej ta praca winna być rozpoczęta.

Ruina P. P. S. na terenie Warszawy.

Frakcja rewolucyjna w Warszawie zwołała na ub. niedzielę wiec swych członków z pośród pracowników miejskich w sali Tow. Higjenicznego. Na zebraniu tem nicowano gruntownie dawnych przyjaciół partyjnych — cekawistów, omawiając zupełną ich bezsilność i rozbicie organizacyjne na terenie Warszawy. M. in. niej. Piłacki tak skreślił opłakany obraz dzisiejszej PPS. w stolicy:

„W przeciągu niemal roku cekawiści nie zdołali odbudować na terenie Warszawy ani jednej dzielnicy, bo te, które na papierze istnieją, licząc po kilku członków, nie przynoszą zaszczytu ich organizatorom. Ten upadek niemal graniczący z kompletnem rozłożeniem się partji, rozciąga się również na związki zawodowe np. górników zmarnowany i doprowadzony do ruiny“.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Prezydent Rzeczypospolitej na granicy polsko-bolszewickiej

P. Prezydent Rzplitej w dalszym ciągu swej podróży zwiedził pograniczne wsi i miasteczka oddziały K. O. P., oraz osiedla wojskowe. W podróży P. Prezydentowi towarzyszyli m. in. wojewoda Beczkowicz, dowódca K. O. P. gen. Tesaro, dowódca K. O. P. gen. Trojanowski. Ludność gromadziła się przy bramach triumfalnych, wznoszących się niemal w każdej wsi, manifestując swe uczucia i przywiązanie do Głowy państwa. Przedpołudniem auto Pana Prezydenta, otoczone przez szwadron K. O. P. zajechało przed bramę triumfalną miasta Stołpce wśród świstu syren fabrycznych oraz bicia dzwonów kościelnych i cerkiewnych. Przed bramą triumfalną zgromadzili się przedstawiciele władz rządowych, samorządowych, organizacje społeczne itd. Pan Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej do wnętrza kościoła. Po zwiedzeniu kościoła odjechał Pan Prezydent do strażnicy K. O. P. w miejscowości Borkowszczyzna. Pan Prezydent dokładnie obejrzał strażnicę, poczem udał się nad samą granicę, gdzie obejrzał posterunek, poczem przez dłuższą chwilę pozostawał przy słupie granicznym numer 762. Opuszczając strażnicę Dostojny Gość wpisał się do księgi pamiątkowej. Z kolei gorąco powitało Głowę państwa miasteczko Rubieżowice. Dalszym etapem było miasteczko Iwieniec, znajdujące się w starostwie wołożyńskiem. Ludność całego powiatu bez względu na narodowość, przekonanie oraz wyznanie przybyła tłumnie złożyć hołd Pierwszemu Obywatelowi Rzplitej. P. Prezydent udał się do urzędu gminnego, gdzie przyjął hołd miejscowych władz społecznych oraz społeczeństwa z całego powiatu. Następnie p. Prezydent zwiedził pokaz wyrobów przemysłowych. Stamtąd udał się p. Prezydent na śniadanie, wydane przez miejscowy komitet obywatelski. Po drodze z Iwieniec p. Prezydent przejechał przez puszczę Nalibocką i zatrzymał się nad jeziorem Kroman. Po drodze do Szczorców p. Prezydent obecny był na uroczystości poświęcenia nowego mostu na Niemnie. Dostojny Gość przeciął wstęgę, poczem wraz z otoczeniem przeszedł wzdłuż mostu. Ludność Szczorców zgotowała Dostojnemu Gościowi burzliwą owację. Ostatnim etapem podróży Pana Prezydenta była miejscowość Niechniewicze, gdzie Pan Prezydent zabawił w gościnie u osadników wojskowych. W czasie biesiady w serdecznych słowach przemówił do Dostojnego Gościa prezes wojewódzkiego związku osadników wojskowych p. Malski. Pan Prezydent przy miłym nastroju pozostał wśród osadników godzinę. Wzruszającym był moment pożegnania Pana Prezydenta, gdy osadnicy poprosili Dostojnego Gościa by zasiadł na fotelu, poczem wziąwszy go na ramiona ponieśli go do samochodu wśród niebywałego entuzjazmu i wiwatów na cześć przedstawiciela Majestatu Rzplitej. Wieczorem P. Prezydent powrócił do Nowogródka.

Z Różanegostoku.

Intronizacja cudownego obrazu N. M. P.

Dnia 8 września Różanystok koło Grodna był świadkiem niezwykłej uroczystości religijnej. W dniu tym na miejsce skradzionego przez mniszki prawosławne cudownego obrazu Matki Boskiej Różanostockiej, wprowadzono do świątyni kopję obrazu, sporządzoną przez jednego z artystów warszawskich, na podstawie najstarszej podobizny. Obraz wysłany do Rzymu, został poświęcony przez samego Ojca świętego. W przededniu uroczystości intronizacyjnych, przybył samochodem z Grodna Ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski wraz z licznym gronem duchowieństwa. Na uroczystość ściągnęło około 15.000 pobożnych czcicieli Marji, z bliższych i dalszych okolic.

W sam dzień uroczystości zjechali się przedstawiciele władz cywilnych z p. Wójcikiem, jako przedstawicielem Wojewody na czele.

O godzinie 10-tej, w imponującym pochodzie, prowadzonym przez Najdostojniejszego Arcypasterza, wśród bicia dzwonów, wniesiono na ramionach księży Obraz Bogarodzicy do kościoła. Gdy go umieszczono w ołtarzu, ks. arcybiskup odezwał się w gorących słowach do zgromadzonych w kościele, a następnie wyszedł ze sumą pontyfikalną. Po nieszporach, wierni z polskich okolic, zaczęli rozchodzić się do domów rodzinnych, pielgrzymki natomiast z dalszych okolic, otaczały nadal ołtarz Matki Boskiej, i dopiero w dniu następnym po Mszy św., żegnane przez miejscowego proboszcza, przy dźwiękach orkiestry, opuściły Różanystok.

Na ziemiach Rzplitej

Doniosły wynalazek skromnego urzędnika w Warszawie.

Z Warszawy donoszą o sensacyjnym wynalazku M. Rohozińskiego, urzędnika w IX. stopniu służbowym, chemika w jednym z zakładów państwowych. Oto Rohoziński opatentował już w 1921 r. swe udoskonalone aparaty filmu dźwiękowego. Niestety w ciągu tych lat nie doceniano należycie tego wynalazku. Dopiero w ostatnich miesiącach Rohoziński, dzięki poparciu kilku inżynierów, odbył próbę ze swym aparatem z doskonałym wynikiem. **Francuzi po zapoznaniu się z zasadami odkrycia Polaka, zaproponowali mu pół miljona franków za odpowiednie patenty.** Należy przytem nadmienić, iż aparat zagraniczny kosztuje dziś przeciętnie 21 tysięcy dolarów, polski zaś kosztować będzie tylko tysiąc dolarów.

Walny Zjazd Ligi Morskiej i Rzecznej w Poznaniu.

W dniach 21 i 22 bm. odbył się w Poznaniu II walny zjazd delegatów Ligi Morskiej i Rzecznej. Zjazd otworzył prezes rady głównej Ligi pułk. Edmund Krzyżanowski. W szeregu komisyj zjazdowych zostały przyjęte rezolucje w sprawie marynarki wojennej, marynarki handlowej, żeglugi śródlądowej, organizacji młodzieży w ramach Ligi M. i R., oraz propagandy. Następnie dokonano wyborów do rady głównej na miejsce wylosowanych i ustępujących członków.

UDEKOROWANI „ZA RATOWANIE GINĄCYCH“.

Ostatnio nadano medale „za ratowanie ginących“ następującym osobom: P. Botowi, pomocnikowi stolarza w Poznaniu, za uratowanie dwóch tonących chłopców, St. Suwińskiemu, posterunkowemu P. P. w Tomaszowie, za wyratowanie dzieci z płonącego domu, R. Golińskiemu, uczniowi gimnazjum w Tarnopolu, za uratowanie życia tonącej, St. Koźnikowi w Śniatynie, za uratowanie kobiety w czasie powodzi, Wł. Szyrzyńskiemu w Tczewie, za wyratowanie osoby z pod nadjeżdżającego pociągu, J. Adacińskiemu w Jarysłowie, za wyratowanie tonącego, M. Bączkowskiemu w Poznaniu, za uratowanie tonącej, Fr. Jagle w Czortkowie, za uratowanie tonącej.

EGZOTYCZNY GOŚĆ W POZNANIU.

W Poznaniu bawi obecnie egzotyczny gość radża Behari Lal Mathur, obywatel państwa hołdowniczego Gwalior w Indjach Wschodnich. Radża prócz 4-ch narzeczy języka ojczystego, zna języki angielski, francuski, perski, niemiecki, a obecnie zapoznaje się z językiem polskim. Radża Lal Mathur przybył do Polski, celem poznania kraju naszego i stosunków w nim panujących. Radża wygłosi odczyt przez radjo poznańskie.

ŻYDZI UCZĄ SIĘ UPRAWY ROLI.

Do gminy Czyżew w powiecie wysokomazowieckim, przybyło jedenastu syjonistów, w celu praktycznego zaznajomienia się z pracą na roli. **Przyjęli oni pracę u kilku gospodarzy jedynie za wyżywienie.** Po odbyciu praktyki rolnej wspomniani syjoniści zakwalifikowani mają być prze specjalną komisję w Warszawie, jako odpowiadający wymaganiom, przewidzianym dla osadników w Palestynie.

Z całego świata.

Kościół parafjalny miasta watykańskiego

Jak wiadomo, kościół św. Anny ma być parafjalnym kościołem Miasta Watykańskiego. Zbudował go w roku 1753 architekt Vigniola, jeden z budowniczych watykańskich. Obecnie Ojciec św. polecił gruntownie go odrestaurować, a dolną część świątyni przystosować do grzebania umarłych z Citta del Vaticano.

Rozwody w Stanach Zjednoczonych.

1 rozwód na 6 małżeństw.

Biuro statystyczne Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej ogłosiło niedawno dane, dotyczące małżeństw i rozwodów za rok 1925. Liczba rozwodów wynosiła w tym roku 175.450, to znaczy, że na 6 zawartych małżeństw przypada 1 rozwód. Największy procent rozwodów przypada w Oregonie i w stanie Wyoming (1 rozwód na 2 małżeństwa) i w stanie Nevada (1 rozwód na 1 małżeństwo). Bezwątpienia wzrastająca ilość rozwodów jest wynikiem wzrastającej w ostatnich latach demoralizacji w „Nowym świecie“.

—oOo—

ZAKAZ ZAWIERANIA ŚLUBÓW PRZEZ DZIECI W INDJACH.

Z Simla (w Indjach) donoszą, iż zgromadzenie ustawodawcze ohradowało ostatnio nad ustaleniem granicy wieku przy zawieraniu małżeństw. Zgromadzenie wydało zakaz zawierania ślubów przez dzieci, co dotychczas było w Indjach stosowane dość szeroko. 67 głosami przeciwko 40 przyjęto ustawę przewidującą, iż przed 14 rokiem życia nie wolno jest wstępować w związki małżeńskie, poniżej lat 16 zaś należy uzyskać specjalne zezwolenie.

INTRONIZACJA NOWEGO ARCYBISKUPA MEKSYKU.

(KAP.) Dnia 18 b. m. Mgr. Pascual Diaz, były biskup z Tabasco, a obecnie z woli Ojca św. arcybiskup Meksyku, został uroczyście intronizowany w Profesa, dawnym kościele Ks. Jezuitów, który będzie mu służył za katedrę, dopóki nie ukończą się prace nad konsolidacją w stolicy kraju. W uroczystości wzięły udział tysiączne tłumy wiernych. W przemówieniu, skierowanem do Dostojnego Nominata, mówca podkreślił wielką rolę, jaką nowy arcybiskup odegrał w czasie przygotowywania pokoju religijnego w Meksyku. On to, Mgr. Diaz, wraz z Mgrem Leopoldem Ruiz'em prowadził rokowania z rządem meksykańskim i podpisał warunki porozumienia w dniu 21 czerwca b. r.

KATASTROFY LOTNICZE W ANGLJI.

W Hambrook w pobliżu Bristolu spadł onegdaj samolot ćwiczebny jednego z aeroklubów angielskich. Dwie osoby poniosły śmierć. W Grantham w hrabstwie Lincoln spadł ćwiczebny samolot wojskowy. Pilot odniósł ciężkie rany. **Wypadki samolotowe w Anglji w roku bieżącym pochłonęły 31 ofiar w ludziach.**

8 ZWĘGLONYCH ZWŁOK W SAMOLOCIE.

Z N. Jorku donoszą: W odległości 27 mil od miasteczka Grand, na szczycie góry Mount Taylor, znaleziono w tych dniach rozbity samolot wojskowy, należący do 324 szwadronu obserwacyjnego. W rozbitym samolocie znaleziono 8 zwęglonych trupów, wśród których rozpoznano kilku oficerów i podoficerów. Samolot ten, jak ustalono, odbywał drogę z Albuquerque do Los Angeles. Przyczyna katastrofy pozostała niewyjaśnioną.

100 MILJONÓW DOLARÓW ZA PÓŁWYSEP LABRADOR.

Jak donoszą dzienniki amerykańskie, Józef de Champlain z Quebec, wyjechał do Ottawy, upoważniony przez rząd Nowej Funlandji do wszczęcia układów w sprawie sprzedaży półwyspu Labrador w Kanadzie. Jako cenę przypuszczalną sprzedaży, wymienia się sto miljonów dolarów.

RADJO W WALCE Z ALKOHOLIZMEM.

Łodzie policyjne, patrolujące na jeziorach Eri i Ontario (w Ameryce Półn.) w poszukiwaniu przemytników alkoholu, zostały zaopatrzone w stacje nadawcze i odbiorcze, pozwalające im utrzymywać stały kontakt z niektóremi punktami amerykańsko-kanadyjskiej granicy. W ten sposób walka z alkoholizmem znalazła w radjo-sygnalizacji nową skuteczną broń.

Kto wygrał na loterji?

15-ty dzień ciągnienia.

Zł. 10.000 Nry: 11690 122984 135930.

Zł. 5.000 Nry: 2675 44152 52179 62919 64096 117865 139001.

Zł. 3.000 Nry: 94882 100868 104743 110433 151035 175773.

Zł. 2.000 Nry: 4584 47722 62042 106409 107280 133391 136630 139331 142926 161211 182545 160077 163991.

Zł. 1.000 Nry: 15159 58522 80418 104828 117353 129170 137252 156556.

Zł. 600 Nry: 1768 19295 20994 25130 36372 39779 41977 43564 45122 45433 46379 47710 66514 101887 104860 105904 107649 109684 123413 128615 138754 146097 172784.

Dnia 25-go września 1929 roku zasnął w Panu w 62 roku życia a w 36-tym roku kapłaństwa, opatrzony św. Sakramentami

Ks. Karol Paluch

kanonik i proboszcz w Odrowążu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 27-go września b. r. rano.

Furmanki będą czekać w Rabie Wyżnej w piątek rano.

Z Watykanu.

Wielki napływ pielgrzymek. — Ojciec św. a wydarzenia palestyńskie.

(KAP) Po krótkiej przerwie poczęły znów napływać do Watykanu wielkie pielgrzymki. W ostatnich dniach Ojciec św. przyjął 500 tercjarzy franciszkańskich z Lombardji, kilkuset pielgrzymów z Kalabrji, 600 z diecezji Teano i San Miniato, oraz przeszło 3.000 z diecezji Albano, których przedstawił Papieżowi ich arcypasterz, kardynał biskup Graniko de Belmonte. Z pośród innych pielgrzymek należy wymienić holenderskich nauczycieli szkół powszechnych, oraz 500 przedstawicieli flamandzkiego Związku Serca Jezusowego, który obejmuje 200.0000 mężczyzn z 320 parafij i utrzymuje cały szereg instytucyj dobroczynnych.

Ojciec św. utrzymuje prawie codzienny kontakt telegraficzny z patrjarchą łacińskim w Jerozolimie, Mgrem Barlassina, oraz z delegatem apostolskim z Egiptu i Arabji, celem informowania się o konflikcie arabsko-sjonistycznym. Dotychczas wprawdzie instytucjom chrześcijańskim nie zagraża niebezpieczeństwo, jednakże Papież polecił udzielić rady wszystkim organizacjom, urządzającym pielgrzymki do Ziemi św. by odłożyły je do powrotu normalnych stosunków. Istnieje bowiem nadal możliwość, że ludność arabska, wskutek jakiegoś nieporozumienia, może zwrócić również przeciwko chrześcijanom. W każdym razie sytuacja w Palestynie, mimo uspakajających wiadomości angielskich, jest zupełnie niewyjaśniona, a nawet dość poważna, sądząc z nieprzejednanego stanowiska Arabów w stosunku do Żydów.

Nowy jenerał O. O. Dominikanów.

Kapituła jeneralna OO. Dominikanów — jak donoszą z Rzymu — wybrała w dniu 21 czerwca b. r. jenerałem zakonu św. Dominika, znakomitego pisarza i myśliciela, Francuza, O. Marcina Gillet, dotąd prowincjała paryskiego.

O. Gillet jest jednym z najwybieniejszych współczesnych pisarzy katolickich we Francji. Pracuje w zakresie etyki i socjologji. Do najlepszych jego dzieł zalicza się następujące: „Wychowanie charakteru“, „Wartość wychowawcza katolickiej moralności“, „Miłość i sprawiedliwość społeczna“. Są tłomaczone na wszystkie prawie (poza polskim) języki europejskie.

Przed wojną pełnił obowiązki profesora w kolegjach zakonnych. Wreszcie objął katedrę teologji moralnej w katolickim uniwersytecie w Paryżu (l'Institut catholique). Podczas wojny pełnił obowiązki żołnierza w armji ojczystej. Po wojnie zainteresował się szczególnie życiem duchowem świata artystycznego. W r. 1927 założył katolickie stowarzyszenie artystów teatralnych, a konferencje wygłaszane na zebraniach tego stowarzyszenia, ogłosił drukiem p. t. „Le Credo des artistes“ (Paris 1929). Odznaczają się głębią myśli i polotem i dają szczęśliwą syntezę katolicką natchnienia artystycznego.

W r. 1927 miał O. Gillet przybyć do Polski na czele młodzieży akademickiej. Zapowiedziano nawet cykl jego wykładów. Powołanie go jednak w tym czasie na urząd prowincjała, uniemożliwiło mu tę podróż.

O. jenerał Gillet ma obecnie 52 lat.

Literatura i teatr.

Prace w miejskich teatrach Warszawy.

Na scenach miejskich teatrów dramatycznych w stolicy wre obecnie praca gorączkowa. Pod kierunkiem dyr. Chaberskiego odbywają się próby z najnowszej sztuki Stanisława Szpotanowskiego p. t. Sprawa doktora Hieronima", która dana będzie na otwarcie sezonu w Teatrze Nowym. Dyr. Solski przeprowadza próby ze sztuki Rostworowskiego „Niespodzianka", odznaczonej pierwszą nagrodą na konkursie krakowskim, a pod kierunkiem J. Węgrzyna są w pełnym toku próby z „Konfederatów Barskich". — Ostatnia ta sztuka uświetni uroczystość obchodu 150-leniej rocznicy zgonu Kazimierza Pułaskiego w pierwszej połowie miesiąca października. Wreszcie w teatrze Letnim pod kierunkiem p. Warneckiego odbywają się próby z najnowszej komedji Kazimierza Wroczyńskiego „Wywczasy Don Juana".

Sukces „Wiosny narodów" Nowaczyńskiego.

Odznaczona na krakowskim konkursie dramatycznym, głośna komedja Adolfa Nowaczyńskiego, p. t. „Wiosna narodów" (w cichym zakątku) jest ósmą z rzędu sztuką historyczną tego autora, która obecnie zyskuje coraz większy sukces i powodzenie w stolicy, grana przez doskonały zespół teatru Narodowego, a dawnych „Rozmaitości".

Warto przypomnieć przy tej sposobności, że przed wojną szły kolejno w teatrze Wielkim: „Smocze gniazdo" czyli „Djabeł Łańcucki", „Starościc ukarany" komedja z czasów Stan. Augusta; „Cyganerja warszawska" komedja z r. 1848., „Bóg wojny" (Napoleon w Warszawie) z Jaraczem w roli tytułowej, „Fryderyk Wielki" z Solskim i ś. p. K. Kamińskim „Car Samozwaniec" ze Solskim, a wreszcie jako opera z muzyką Adamusa „Rey w Babinie", uprzednio, jako komedja grany w teatrze Polskim z Zelwerowiczem w roli głównej. Wymienione sztuki dawniejsze osiągnęły imponującą liczbę około 400 przedstawień, w samej tylko Warszawie.

Nagrodzenie powieści historycznej.

W stolicy rozstrzygnięto konkurs na powieść historyczną warszawskiej firmy wydawniczej „Rój".

Sąd konkursowy w osobach Wacława Sieroszewskiego, prof. uniw. Wacława Tokarza, Piotra Choynowskiego. J. K. Bandrowskiego i M. Wańkowicza przyznał większością głosów pierwszą nagrodę 1000 zł. pracy p. t. „Celadon i Astrea" pod godłem „Honny soit qui mal y pense", drugą nagrodę 500 złotych pracy p. t. „Nierząd", trzecią nagrodę 250 złotych pracy p. t. „Pojedynek J. M. P. Tarły", czwartą nagrodę 250 złotych pracy p. t. „Dwa śluby".

Po otwarciu kopert okazało się, że pierwszą nagrodę otrzymała p. Jadwiga Kiewnarska (Warszawa), drugą nagrodę p. Jan Moriconi (woj. wileńskie), trzecią nagrodę p. L. Ryszkowski (pseudonim), czwartą nagrodę p. Władysław Jankowski (Toruń).

POLSKIE PRZEKŁADY WYBITNYCH DZIEŁ ZAGRANICZNYCH.

Ostatnio ukazało się w przekładzie polskim słynne dzieło Hermana Melville'a, jednego z najwybitniejszych pisarzy amerykańskich z końca ub. stulecia (zmarł w r. 1891) pt. „Moby Dick" („Bestja Morska"), uważano za najpiękniejszy utwór o morzu. Piękna książka Emilji Brontë, p. t. „Wuthering Heights", której autorkę Maeterlinck nazywa w swem dziele „Mądrość i Przeznaczenie" najoryginalniejszym a niezaprzeczonym genjuszem kobiecym pierwszej połowy XIX wieku, została przełożona na język polski p. t. „Szatańska miłość". Wreszcie zwolenników twórczości Wellsa zainteresuje fakt, że jedna z ostatnich jego powieści p. t. „Meanwhile" (tytuł polski „Strajk"), do której tematu wielkie mu utopiście dostarczył strajk węglowy w 1926 r., wyszła również z druku w przekładzie polskim.

Ze świata filmu.

Dzieje męczeństwa św. Wacława.

Pierwszy historyczny film czechosłowacki.

W Pradze czynią obecnie przygotowania do pierwszego gigantycznego filmu czechosłowackiego, którego treścią będzie historja przełomowego okresu wieku X. i XI-go wraz z męczeńską śmiercią króla, świętego Wacława. Do zdjęć wybudowano w dzielnicy Strahov (ponad Hradczynem), dokładną kopję dawnego zamku drewnianego z owej epoki oraz grodzisko „Stara Bolesłav", które było widownią tragicznej śmierci męczeńskiej św. Wacława. Rekonstrukcji zabytków według wzorów historycznych dokonali prascy architekci Hradsky i Hesz. Kostjumy projektował malarz Kysela. Filmuje wytwórnia Elekta-Journal według scenarjusza opracowanego przez wybitnych literatów: Kolara i Muclingera.

Szkolnictwo na P. W. K.

POSTĘPY W ZAKRESIE METODYKI.

II. Ciekawe jest przyjrzeć się eksponatom, które dają pojęcie o sposobie nauczania w szkołach ogólnokształcących oraz o pracy wychowawczej w szkole. Konstatujemy z radością, że dzisiejsze pomoce naukowe i cała metoda nauczania nietylko ułatwiają dzieciom i młodzieży naukę, ale w wielu wypadkach czynią ją zajęciem miłem, zbliżonem — zwłaszcza u naszych najmłodszych milusińskich — do zabawy. Zapoznajemy się np. z nowoczesnym sposobem nauczania czytania i pisania. Dziecko zżywa się najpierw z całym szeregiem przedmiotów, bawi się nimi, próbuje je rysować, lepić w plastelinie etc., układa przy pomocy nauczyciela (-lki) o nich jakieś opowiadanie — czyli bierze udział w pogadance o nich; potem dopiero wyodrębnia jakieś zdanie, z tego zdania jedno słowo, a w tem słowie nieznaną dotąd literę. W ten sposób odbywa się poznanie nowej litery, którą się potem utrwala w najróżnorodniejszy sposób. Z poznanych liter układa się znów nowe wyrazy (metoda syntet.-analit.) Często poznanie przedmiotów i pogadanka poprzedzona jest wycieczką dzieci i zebraniem po trzebnych obserwacyj w środowisku wybranem przez nauczyciela. Cały ten proces uzmysławiają nam doskonale umieszczone na wystawie rysunki, modele etc.

Również działy, obrazujące nauczanie w szkołach średnich ogólnokształcących, dowodzą, że współczesna szkoła polska wyzbywa się coraz więcej werbalizmu i posługuje się coraz częściej metodami, które pobudzają uczniów do pracy samodzielnej i kształcą w nich ducha inicjatywy. Podziwiamy zatem wykonane przez uczniów pomoce naukowe, wtem skomplikowane przyrządy do nauki fizyki, mapy geograficzne, zwykłe i plastyczne, preparaty zoologiczno-biologiczne, akwarja, rysunki, modele etc. Nawet do nauki języka i literatury polskiej wkroczyła metoda ilustrowania, modelowania, robienia wykresów, co jednak budzi pewne zastrzeżenia ze względu na odrębny charakter tego przedmiotu, wymagającego zupełnie innych metod, które zresztą również zaprezentowano nam na wystawie.

Że praca nauczyciela i szkoły współczesnej ma być i jest nietylko nauczającą, lecz także wychowawczą, o tem informuje nas dobrze dział „pracy wychowawczej w szkole". Przedstawiono tutaj pracę szkolnych kółek młodzieży — ideowych i naukowych, działalność harcerstwa na terenie szkoły, współpracę domu ze szkołą, wreszcie szereg innych czynników i walorów wychowawczych, działających na gruncie szkoły.

Na uwagę zasługuje także nader ciekawy dział szkolnictwa specjalnego. Uwidoczniona tutaj jest praca w szkołach dla niewidomych, głuchoniemych i umysłowo upośledzonych. Widzimy m. in. różne systemy alfabetu dla niewidomych, np. alfabet, którego litery składają się z pewnej ilości wypukłych punktów odpowiednio zestawionych. Podziwiamy też szereg pracy wykonanych przez ociemniałą młodzież, a więc mapy plastyczne, roboty koszykarskie, zbiory roślin suszonych, czcionki drukarskie etc.

Zaraz opodal urządzono wystawę rysunków różnych stopni nauczania, oraz robót ręcznych. Zwłaszcza rysunki robione z wyobraźni są ciekawe, gdyż dają wgląd w psychikę dziecka, a zgromadzone w dość dużej ilości mogą stać się cenną pomocą dla badacza psychologji dziecka. Roboty ręczne, reprezentowane przez wyroby z drzewa, szkła, metali oraz papieru, wskazują na to, jak ważną rolę przypisujemy im we współczesnem szkolnictwie. Napotykamy tutaj znowu cały szereg pomocy naukowych, nawet skomplikowanych przyrządów, do nauki fizyki, wykonanych przez uczniów. — Pewnego rodzaju curiosem w tym dziale są dwie łodzie (kajaki) wykonane w całości przez uczniów gimnazjalnych z Krakowa.

Otuchą na przyszłość napawa nas dział szkolnictwa zawodowego. Okazuje się, że — aczkolwiek mamy pod tym względem jeszcze wielkie braki — jednak stopniowo zapełniamy tę rażącą lukę. Z danych statystycznych i nap. porozwieszanych na Wystawie, wynika następujący stały przyrost liczby klas szkół zawodowych:

Liczba klas w r. 1922 — 1.115; w r. 1924— 2101; w r. 1925 — 2835; w r. 1928 — 3353.

W szkolnictwie tem wyróżnia Ministerstwo pięć działów: szkoły techniczne (przemysłowe wyższe), rzemieślnicze, rolnicze (średnie), handlowe i żeńskie (gospodarstwa kobiecego i robót kobiecych). W roku szkolnym 1927/28 mieliśmy następującą ilość tych szkół:

Państwowe: techn. 36; rzemieśln. 36; roln. 10; handl. 16; żeńskie 30, — razem 128.

Niepaństwowe: techn. 13; rzemieśl. 63; rol. 2; handl. 125; żeń. 97, razem 300.

Razem: techn. 49, rzem. 99, rol. 12, handl. 141, żeń. 127, razem 428.

Jeżeli chodzi o kolejność w rozmieszczeniu liczebnem szkół tych, to i tutaj na pierwszem miejscu stoi Śląsk, poczem idą województwa zachodnie, południowe, centralne i wschodnie. Wogóle — mamy za wiele szkół średnich ogólnokształcących w stosunku do małej jeszcze ilości zawodowych. Wręcz imponująco przedstawia się na Wystawie hala maszyn na parterze Pałacu Rządowego, której eksponaty wykonali uczniowie Szkół Budowy maszyn i pokrewnych. Z szkołami zawodowemi łączą się Państwowe Szkoły Sztuki Zdobniczej i Przemysłu Artyst., reprezentowane bogatemi eksponatami.

Oświata Pozaszkolna, reprezentowana w czterech salach licznemi tablicami, mapami i wykresami, jest tak ważnym szczególnie w Polsce aktualnym problemem, że należałoby jej poświęcić specjalny artykuł. Tutaj ograniczamy się do tej krótkiej wzmianki. Pominiemy również inne działy, wymagające również osobnego omówienia, jak Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Wychowania Fizycznego i Higjeny szkolnej (w osobnym pawilonie), Teatru szkolnego (w Gimnazjum im. Marcinkowskiego) etc.

Jakie ogólne wrażenie pozostawia zwiedzenie wystawy szkolnej na P. W. K.?

Wrażenie radosne, że dużo już dokonaliśmy, że zastosowaliśmy już niejedne zdobycze współczesnej pedagogiki, że organizacyjnie i metodycznie kroczymy naprzód. Nie można zaprzeczyć, że Wystawa w niejednym wypadku daje złudny obraz doskonałości, jeżeli np chodzi o metodykę nauczania. Niewątpliwie pokazano nam to, co mamy najlepszego, a oczywiście nie pokazano braków, błędów i zacofania, które jeszcze w wielu wypadkach bujnym chwastem zalegają niwę naszego szkolnictwa. Ale nie odrazu Kraków zbudowano. Wystawa świadczy, że mimo pewnego chaosu, mimo wielu błędów i niedopatrzeń — zarówno czynniki rządowe, jak samorządowe i prywatne uczyniły w dziesięciu latach bardzo wiele. Specjalnie wiele zdziałało Ministerstwo w dziedzinie szkolnictwa powszechnego, w kierunku tępienia analfabetyzmu. Z tablic wynika, że w r. szkolnym 1921/22 na 5 milj. 75 tys. dzieci w wieku szkolnym do szkoły uczęszczało tylko 3 milj. 316 tys., to znaczy tylko 66 proc., podczas gdy w r. szkolnym 1927/28 już — 93 proc.

Wystawa szkolna na P. W. K. pozwala nam z otuchą patrzeć w przyszłość naszego szkolnictwa.

Dr. Zdzisław Kaczmarek.

Z kin krakowskich.

WARSZAWA. „Na ognistym smoku". Angielski komik, Monty Banks, może być słusznie zaliczony do „ekstra" klasy komików charakterystycznych w rodzaju Mac Senneta, Harolda Lloyda, lub zmarłego Zigotta. Jest interesujący właśnie w tego rodzaju komedjach sensacyjnych, w których momenty dramatyczne przybierają formę groteski, granicząc z nieprawdopodobieństwem, dzięki zręcznie obmyślanym sztuczkom i pomysłom. Reżyserji filmu (J. Hensbery) nie można nic zarzucić, gdyż odznacza się właściw m, dynamicznem tempem. W uzupełnieniu programu znajdujemy m. in. doskonałą komedyjkę z rozkoszną „gwiazdką" dziecięcą „Bobusiem".

BAGATELA. „Erotikon". Nieznany prawie u nas czeski, młody reżyser, Gustaw Machaty, twórca obrazu „Sonata Kreuzerowska", p szedł w wyborze scenarjusza drogą najmniejszego oporu, dzięki czemu dramat ten przeładowany pierwiastkami erotycznemi, wywołuje wrażenie ujemne, a nawet szkodliwe, stwarzając wśród bezkrytycznej publiczności niezdrowy nastrój oczekiwania scen, jeszcze bardziej jaskrawych i realistycznych, niż oglądane. Główna postać dramatu, w interpretacji Ity Riny, należy do udanych kreacyj tego typu. Mimika wyrazista, choć niepewna i wymowne ruchy rąk. Partner jej Olaf Fjord był przeciętnym, podłym „niebieskim ptakiem„ i uwodzicielem.

Arten.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P.T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

PAŹDZIERNIK.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich Abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Abonenci nieregularnie płacący i zwlekający z uiszczeniem prenumeraty utrudniają rozwój pisma i wyrządzają szkodę tak wydawnictwu dziennika jak i Czytelnikom.

Sport.

Przed 10-leciem lekkiej atletyki polskiej

P. Z. L. A. zamierza wydać w najbliższym czasie z okazji jubileuszu 10-lecia istnienia związku książeczkę o rozwoju lekkiej atletyki w Polsce. W związku z powyższym projektem P. Z. L. A. polecił nadesłać wszystkim okręgom i zrzeszonym klubom sprawozdania za cały okres ich pracy. Sprawozdania mają być nadesłane do 1 listopada br.

Nowa niedziela ligowa.

W nadchodzącą niedzielę 29 b. m. odbędą się następujące mecze ligowe: w Warszawie Polonia—Ł. K. S., w Krakowie Garbarnia—Warszawianka (przedpołudniem) i Cracovia—Legja (popołudniu), w Łodzi Turyści—Warta, w Katowicach Wisła—I. F. C. a we Lwowie Czarni—Ruch.

AUTOMOBILKLUB POLSKI I JEGO ODDZIAŁY.

Utworzony niedawno Automobilklub Pomorski podpisał w tych dniach umowę afiljacyjną z Automobilklubem Polski. W ten sposób A. P. posiada już swe oddziały w Krakowie, Lwowie, Katowicach, Poznaniu, Wilnie, Bydgoszczy i Łodzi.

Sport zagranicą.

— Międzynarodowy wyścig motocykli na torze w Monza (Italja) wygrał świetny automobilista włoski, Varzi na „Sunbeam" w kategorji do 500 ccm. ustanawiając nowy rekord toru (400 km.) w czasie 2 godz. 54 min. 24 sek. Przeciętna 137.931 km. na godzinę. W międzyczasie ten sam zawodnik osiągnął największą szybkość na 10 km. — 3:59.2 s, czyli 150.501 km. na godzinę.

— Najlepszy miotacz czeski, Douda zdołał przekroczyć w rzucie kulą granicę 15 metrów, rzutem 15.04 cm! Nowy ten rekord Czechosłowacji nie będzie jednak uznany z powodu braku przepisanej liczby trzech sędziów.

— W Zurychu odbył się 25-kilometrowy chód o mistrz. Europy. Pierwsze miejsce zajął Francuz, Soutoul w 2 godz. 6 min. 54.8 sek.

— Reprezentacyjne zawody pięściarskie Węgry — Czechosłowacja w Budapeszcie wygrali Węgrzy w stos. 12:4 pkt.

— Nowy rekord Italji w skoku wdal ustanowił w Bolonji, Tommasi — 7 m. 41 cm.

— Wiedeńska „Admira" rozegrała w Medjolanie mecz z tamtejszą drużyną „Ambrosiana", przegrywając w stos. 3:2.

— Kolarskie mistrzostwo Italji dla sztajerów w 75 km. biegu za motorami zdobył zeszłoroczny mistrz Toricelli w 1 godz. 4.2 sek.

— Szwajcarski motocyklista Trotti ustanowił nowy rekord świata w 12-godzinnym biegu motorów najmniejszej kategorji do 125 ccm, pokrywając na maszynie „Zehnder" 778.588 km.

— Mecz pływacki Austrja — Węgry przyniósł zwycięstwo reprezentacji węgierskiej w stos. 43.5:33.5 pkt. Rekordzista Baranyi w sztafecie 3×100 m. przepłynął 100 m. w nadzwyczajnym czasie 58.4 sek.!

— Piąte spotkanie reprezentacyjne w golfa Holandja — Niemcy, rozegrane w Hadze, zakończyło się klęską Niemiec w stos. 5:3.

— Arne Borg, startując w Tuluzie, poprawił francuski rekord w pływaniu st. dow. na 500 m. o 6.6 sek. osiągając czas 6 min. 20,4 sek.

WARSZAWIANKA—GARBARNIA.

W niedzielę dnia 29 b. m. będzie miała krakowska publiczność sportowa sposobność oglądania ciekawych zawodów ligowych na boisku K. S. „Garbarnia" między Warszawianką a Garbarnią. Zawody te odbędą się o godz. 10.30 przed południem, a to ze względu na mające się odbyć zawody w tymże dniu między Cracovią a Legją.

LEGJA—CRACOVIA.

Sensacyjne wyniki ostatniej niedzieli w dalszym ciągu zagmatwały sytuację odnośnie do wyłowienia mistrza Ligi. Jednym z bardzo poważnych kandydatów obok Garbarni i Warty, jest warszawska Legja. Drużyna ta wzmocniwszy swój atak Nawrotem, znajduje się obecnie u szczytu swej formy, a zwycięstwo nad Wartą 3:1, jest tego najlepszym dowodem. Powyższe fakta stwierdzają, że Cracovię czeka w niedzielę 29 b. m. bardzo ciężkie zadanie. Początek zawodów o godz. 3.30 po południu.

Rzeczy ciekawe

Kto jada najwięcej lodów?

Zupełnie przekonywującą odpowiedź na to pytanie daje statystyka konsumcji lodów w Stanach Zjednoczonych. Oto w ciągu ubiegłego roku ludność Stanów Zjednoczonych spożyła imponującą ilość 348.048.000 garncy, czyli 1.141,517.440 litrów lodów, z czego na każdego mieszkańca wypada 9 i pół litra lodów. W ciągu ostatnich dziesięciu lat konsumcja lodów w Stanach Zjednoczonych wzrosła prawie trzykrotnie, gdyż w roku 1910 wynosiła 1 garnic, a w 1919 roku 2 i pół garnca, czyli 8 litrów na osobę.

Co słychać w Krakowie!

Program Tygodnia L.O.P.P.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu ogólno-obywatelskiego Tygodnia LOPP., odbytem pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Ostrowskiego ustalono następujący program „Tygodnia", który odbędzie się od 6 do 13 października br.: propagandowe rozrzucanie ulotek, koncerty muzyk, kwestę, doliczanie dopłat drobnych do wszelkich rachunków, urządzenie lotów pasażerskich nad Krakowem i ponad Tatry, akademja lotnicza ku uczczeniu bohaterów lotnictwa polskiego, odczyty przez radjo, pokaz lotniczo-gazowy z zadymieniem mostu na błoniach z udziałem straży pożarnych, strzelca, harcerzy i Polskiego Czerwonego Krzyża ogólno-polski zlot awjonetek i konkurs z licznemi nagrodami dla zwycięskich pilotów. Zawody te organizuje Aerokub Akademicki w Krakowie, a obejmą one: przelot na trasie Kraków—Częstochowa—Katowice—Kraków, próbę wysokości 1500 m. w najkrótszym czasie, oraz próbę najkrótszego lądowania.

W programie jest również urządzenie wielkiej wystawy lotniczo-gazowej, która odbędzie się w dużej sali ujeżdżalni wojsk. przy ul. Zwierzynieckiej, połączonej ze stolikami reklamowemi firm sportowych, loterją fantową i kinem.

Na zakończenie „Tygodnia" odbędzie się **próbny alarm i pokaz ataku lotniczego nocnego na Kraków, z nalotem samolotów i obroną powietrzną przeciwlotniczą,** przyczem cała ludność cywilna weźmie udział czynny w powyższej imprezie, której celem będzie przygotowanie i wyćwiczenie obrony przeciwlotniczej, przeprowadzonej wspólnie przez wojsko i ludność cywilną.

Na czas „Tygodnia" wyda Komitet Wojewódzki LOPP. specjalną „Jednodniówkę lotniczą", poświęconą sprawie lotnictwa i obrony gazowej, bogato ilustrowaną z ciekawą treścią z dziedziny lotnictwa i działalności Ligi.

Wyjazd Księcia Metropolity krakowskiego na uroczystości świętowacławskie.

Książę Metropolita Arcybiskup Krakowski, ks. dr. Adam Stefan Sapieha dziś we czwartek 26 bm. udaje się do Pragi czeskiej na zakończenie uroczystości kościelnych z okazji tysiąclecia męczeńskiej śmierci św. Wacława w towarzystwie ks. kap. Lubowieckiego.

Działalność Koła T. N. S. W.

Z początkiem nowego roku szkolnego krak. Koło Tow. Nauczycieli Szkół średnich i wyższych (T. N. S. W.) rozpoczęło intenzywną pracę. Ożywiły się przedewszystkiem sekcje, jak **polonistyczna,** gdzie toczą się debaty na temat współudziału nauczycielstwa i szkół średnich **w uroczystościach jubileuszowych ku czci Kochanowskiego,** w sekcji handlowej na której posiedzenia omawia się sprawę realizacji nadbudowy trzyletniej Szkoły Ekonom-handowej. Nadto Koło, nie spuszczając z oka pracy oświatowej i społecznej, otwiera z dniem 1-go października specjalne **Kursa handlowe:** jednoroczny i półroczny. Wykładać będą wybitni specjaliści, docenci U. J. i profesorowie Szkoły Ekonomiczno-handlowej. Również w bieżącym roku prowadzić będzie Koło w ścisłem porozumieniu z Kuratorjum, **kursa matematyczno-dydaktyczne** dla nauczycielstwa (szczegóły później) oraz **kursa** języków obcych, jak niemieckiego, francuskiego, angielskiego i rosyjskiego.

Komunikacja kolejowa z dalekim wschodem

Dyrekcja koleji w Krakowie komunikuje: Zarząd Kolei ZSSR. zawiadamia, że w związku z wydarzeniami wojennemi na Wschodzie komunikacja z Mandżurją jest przerwana, a pociągi ZSSR. kierowane w stronę Mandżurji dochodzą tylko do granicy chińskiej, rozjazd Nr. 86. — Komunikacja z Dalekim Wschodem jest natomiast utrzymywana przez Chabarówsk Władywostok pociągami pospiesznymi według rozkładu jazdy ważnego od 15 maja br. z odjazdem z Niegorełoje w niedziele i czwartki z przyjazdem do Moskwy i odjazdem z Moskwy w poniedziałki i piątki, z przyjazdem do Władywostoku we czwartki i poniedziałki, skąd parostatkami w środy i soboty do portu japońskiego Curuga, z przyjazdem w piątki i poniedziałki. Powrót z Curuga we wtorki i soboty z przyjazdem do Władywostoku w czwartki i poniedziałki, skąd odjazd pociągami w poniedziałki i piątki.

Czwartek 26: św. Cyprjana, św. Justyny.
Piątek 27: Przen. św. Stanisława.
Piątek 27: wsch. słońca o godz. 5.32, zach. o 17.29.

SPRAWY APROWIZACYJNE NA POSIEDZENIU MAGISTRACKIEM. Wczoraj wieczorem odbyło się w sali portretowej Magistratu posiedzenie Sekcji VIII. Rady miasta pod przewodnictwem r. m. Wajdy przy współudziale wiceprezydentów m. Dr. Wielgusa Dr. Schneidra i Dr. Landaua w sprawach aprowizacyjnych. Złożone sprawozdanie z działalności i zamknięć rachunkowych miejskich zakładów aprowizacyjnych za rok gospodarczy 1928/29 oraz sprawozdanie o objęciu przez Gminę składów towarowych przy ul. Warszawskiej, przyjęto do wiadomości, uchwalając między innemi przeprowadzenie koniecznego remontu objektów w składach towarowych. Dla rozpatrzenia sprawy rezerw zbożowych wybrała Sekcja VIII. oddzielną komisję.

WŁAMANIE. Dnia 24 bm. między godz. 9 a 10-tą wieczór dostali się nieznani sprawcy do mieszkania Adolfa Gumplowicza przy ul. Bonerowskiej L. 4, skąd skradli garderobę męską i damską, wartości 2.700 zł. Dochodzenia w toku.

TRZY ZŁODZIEJKI POD KLUCZEM. W związku z odstawioną przed kilku tygodniami do aresztów sądowych Anną Giermek aresztowały organa śledcze jej spólniczki w osobach: Julji Chmurzyńskiej Janiny Góreckiej i Katarzyny Zawadzkiej. Stoją one pod zarzutem kradzieży sklepowych na szkodę firmy Rafała Selingera, Eleonory Lebroni, Reny Reisler. Skradzione materje odebrano częściowo od aresztowanych, zaś złodziejki odstawiono do aresztów sądowych.

KOMU I CO UKRADZIONO? Mendlowi Sterbergowi skradziono z auta ciężarowego paczkę z wytłaczanym aksamitem, wartości 300 zł. A Samuelowi Stuberowi z kieszeni marynarki portfel z 325 zł. i dokumentami osobistemi.

ARESZTOWANO Józefa Nosala (l. 24), za uchylenie się od służby wojskowej, Leiba Grechera (l. 30) pod zarzutem oszustwa, Kwiatkowską Katarzynę (l. 42), cygankę za kradzież 50 zł. i trzewików na szkodę Antoniego Drożdża w Kalwarji, wreszcie Jana Bartyzela (l. 26), za kradzież pakunku z towarami tekstylnemi wartości 1000 zł. na dworcu kolej.

FATALNY UPADEK NA ULICY. Wczoraj na ul. Poselskiej jakiś pijany człowiek potrącił przechodzącą przez chodnik 99-letnią Zofję Malinowską żebraczkę, która upadła na bruk łamiąc lewe udo. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł ją w bardzo ciężkim stanie [illegible] szpitala.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIK[illegible]Y.

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW odbędą się pod przewodnictwem O. Jezuity w klasztorze OO. Reformatów w Bieczu. Uprasza się o wczesne zawiadomienie ojca gwardjana. Początek rekolekcyj w dn. 30 bm. wieczorem.

CENTRALA TELEFONICZNA W ZAKOPANEM. Dyrekcja poczt komunikuje: w związku z zaprowadzeniem automatycznej centrali telefonicznej w Zakopanem wyłącza się z dniem 1 października dział telegraficzny i telefoniczny z Urzędu Pocztowego Nr. 1 w Zakopanem i uruchamia się samodzielny urząd telegraficzny II. klasy pod nazwą „Urząd telegraficzny w Zakopanem". W sprawach dotyczących ruchu telegraf-telefon., należy zwracać się pod adresem nowouruchomionego Urzędu, który równocześnie spełniać będzie czynności Zarządu Technicznego na terenie będącym dotychczas pod nadzorem technicznym N. Targu i Zakopanego.

(—) Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Azais" (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).
Piątek: „Miłość be grosza" (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).
Sobota: „Wielki kram" (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).
Początek przedstawień o godz. 8 wieczór.

„GONG".

Czwartek: „To się wszystko zmieni".
Piątek: „To się wszystko zmieni".
Sobota: „To siz wszystko zmieni".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Dzikuska" (w roli głów. Marja Malicka i Zbyszko Sawan).
UCIECHA: „Zemsta hr. Monte Christo".
SZTUKA: „Girls'y Paryża".
NOWOŚCI: „Dzikuska" (w roli głów. Marja Malicka i Zbyszko Sawan).
WARSZAWA: „Walc Straussa".
CORSO: **„Płonący Okręt"** — główne role: Mary Kid i Andre Nox.
WANDA: Zamknięte z powodu remontu.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj w czwartek po raz 9-ty „Azais" ze świetną kreacją K. Junoszy Stępowskiego. Jutro zaś po raz ostatni komedja Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza". W sobotę na liczne żądania z miasta i prowincji, powtórzona będzie jeszcze raz niepospolita komedja Shaw'a „Wielki kram". Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że po niedawnej premjerze angielskiej w Malvern, jeden ze sprawozdawców londyńskich, który był także na premjerze warszawskiej, chwaląc tamtejszego wykonawcę roli króla, zaznaczył jednak, iż ani w przybliżeniu nie dorósł do kreacji K. Junoszy Stępowskiego. W niedzielę po południu po raz ostatni „Samuel Zborowski" po cenach zniżonych. W pełnych próbach rozgłośna komedja W. Fodora „Mysz kościelna", grana w całej Europie z nadzwyczajnem powodzeniem. W przyszłym tygodniu rozpoczną się regularne przedstawienia szkolne.

Z sali sądowej.

PP. DĄBROWSKI I BŁAŻEJOWSKI PRZECIW DR. ROSENZWEIGOWI.

W dniu 2 listopada ub. roku ukazał się w „Naprzodzie", organie socjalistycznym, artykuł podpisany przez dr. Józefa Rosenzweiga, adwokata i radcę miejskiego, w którym to artykule autor podniósł szereg zarzutów przeciw wydawcy „Ill. Kurjera Codz." posłowi Marjanowi Dąbrowskiemu i współpracownikowi tego pisma red. Aleksandrowi Błażejowskiemu. „Szantażysta — moralizatorem", oto tytuł artykułu, jaki p. Rosenzweig skierował przeciw „Kurjerowi" za krytykę jego działalności partyjnej i osobistej na gruncie krakowskim, dosadnie omówioną zwłaszcza w artykule Kurjera p. t. „Spec moskiewski a Rosenzweig krakowski". Odpłacając się pięknem za nadobne p. Rosenzweig wypisał w cytowanym powyżej artykule „Naprzodu", że red. Dąbrowski jako poseł „biegał po urzędach i ministerstwach i interwenjował w sprawach koncesji i że mandat okazał się niezłym interesem". Wyraził dalej swoją opinję, „że Kurjer dla tak niskiej oszczerczej roboty, mającej na celu zwalczanie ruchu robotniczego i jego kierowników używa ludzi o najniższych instynktach, zdolnych do każdego czynu nieuczciwego i niehonorowego". Red. Błażejowskiemu zarzucił, że dostał się do „Kurjera" drogą szantażu na pośle Dąbrowskim, że w czasie dawniejszej swojej pracy publicystycznej „zmieszał z błotem" wydawcę Kurjera, a obecnie „jadem paszkwilizmu zatruwa atmosferę życia publicznego" w Krakowie.

Zarówno poseł Dąbrowski, jak i red. Błażejowski dotknięci zarzutami p. Rosenzweiga oskarżyli go o obrazę czci. Rozprawa toczyła się wczoraj przed trybunałem sądu okręg. karnego w Krakowie; trybunałowi przewodniczył sędzia Cieślewski, wotowali sędziowie: Gabrjel i dr. Górka. Na rozprawę przybyli obaj oskarżyciele prywatni z zastępcą prawnym adw. dr. Rappaportem. P. Rosenzweig oświadczył, że bierze pełną odpowiedzialność za inkryminowany artykuł i zaofiarował dowód prawdy z artykułów kilku pism oraz zeznań podanych przez niego świadków: posłów Kwapińskiego, Pużaka, Mastka, Żuławskiego, Diamanda, Bobrowskiego, Stapińskiego, Witosa, Kiernika, Byrki, Korfantego, sen. Rollego, b. sen. Hamerlinga, b. ministrów: Grabskiego i Kucharskiego, marszałka Piłsudskiego, M. Kauzika z Warszawy, Adolfa Nowaczyńskiego, dr. Bardla z Krakowa, red. „Polonji" Chmielewskiego, Lekszyckiego, dalej adwokatów z Krakowa: Aschenbrennera, Goldblatta, Woźniakowskiego, Rothweina, Habera itd.

Dr. Rappaport oświadczył, że oskarżyciele prywatni: poseł Dąbrowski i red. Błażejowski domagają się przeprowadzenia w jak najszerszej mierze dowodu prawdy, jednak celem jak najrychlejszego ukończenia rozprawy żądają od oskarżonego, zarówno w interesie ich własnego honoru jak i zgodnie z przepisami dekretu prasowego ścisłego skonkretyzowania zarzutów i prowadzenia dowodu na każdy sprecyzowany, a nie ogólnikowy zarzut.

Dr. Rosenzweig — wywodzi dr. Rappaport — chce ukuć z tej sprawy proces polityczny i załatwić swoje porachunki partyjne z gminą, co nie jest celem rozprawy.

Po dłuższej naradzie Trybunał ogłosił uchwałę **odrzucającą niemal wszystkie dowody zaofiarowane przez p. Rosenzweiga, gdyż w myśl art. 53 dekretu prasowego dowód prawdy jest dopuszczalny tylko w wypadku skonkretyzowanych, a nie ogólnikowych zarzutów. Trybunał dopuścił jedynie dowody na 2 zarzuty:** 1) że red. Błażejowski dostał się do „Kurjera" drogą szantażu na pośle Dąbrowskim, 2) że za cenę 500 zł. proponowano p. Rosenzweigowi odrzucenie pewnego artykułu redakcyjnego w „Kurjerze", skierowanego przeciw jego osobie.

SMUTNE ZAKOŃCZENIE STYPY.

Przed V Wydziałem Sądu okręgowego w Krakowie stawał wczoraj Wawrzyniec Chechelski z Ligoty oskarżony o ciężkie uszkodzenie ciała, którego dnia 21 maja br. dopuścił się na osobie wójta Jana Cupiała przez pchnięcie go **nożem w klatkę piersiową i skroń.**

Krytycznego dnia odbył się pogrzeb Agnieszki Chechelskiej, matki oskarżonego, poczem w mieszkaniu tego ostatniego odbywała się stypa. Gdzieś po godzinie 1 w nocy, wójt, wracając z sąsiedniej gminy, usłyszał głośne „pogwarki" w mieszkaniu Chechelskich. Zaciekawinoy podszedł pod okno mieszkania i usłyszał jak właśnie oskarżony nazwał go złodziejem. Wobec tego przyszło między oboma do zwady, w ciągu której oskarżony, który tymczasem oknem wyskoczył na dwór, poranił wójta. Oskarżony tłómaczył się przy rozprawie, że wójt, z którym od dawien dawna ma zatargi „polityczne" jako przewodniczący komisji rewizyjnej szukał z nim zwady i przyszedł pod jego dom, by go sprowokować. Sam wójt wyciągnął go z izby przez okno i począł bić, podczas gdy on, tylko się bronił, że zresztą od pogrzebu matki, tj. od godziny 1-ej do chwili zajścia, tj. przez 12 godzin wypił dużo wódki i w chwili czynu był całkowicei nieprzytomny.

Sąd przesłuchał licznych świadków, poczem wydał wyrok zasądzająy Chechelskiego **za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała na 6 miesięcy więzienia, zawieszając atoli warunkowo wykonanie kary.** Przewodniczył s. s. o. dr. Dworzański, pokrzywdzonego zastępował adw. dr. Aschenbrenner, bronił zaś adwokat dr. Seweryn Gotlieb.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Życie gospodarczo-społeczne.

Pogłębiający się kryzys.

Sytuacja gospodarcza w sierpniu w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Bank Gospodarstwa Krajowego w swem sprawozdaniu miesięcznem kreśli następujący obraz położenia gospodarczego Polski w sierpniu b. r.:

Sierpień b. r. **należy do trwającego już od dłuższego czasu okresu osłabienia konjunktury** i dostosowania się obrotów gospodarczych do **rzeczywistej zmniejszonej siły nabywczej społeczeństwa.** Zjawisko to uwidacznia się **przedewszystkiem na rynku pieniężnym,** który, po długotrwałem napięciu, spowodowanem **znacznem zapotrzebowaniem gotówki na finansowanie wzmożonej produkcji i zbytu, obecnie wykazuje pewne odprężenie.** Długoterminowe bowiem weksle, pochodzące z ubiegłych sezonów, ulegają stopniowej likwidacji, przyczem protesty wekslowe w niektórych środowiskach ostatnio wykazują pewien spadek. Nowe weksle, ze względu na surowszą ich cenzurę oraz na podwyższenie zapłaty gotówkowej przy uiszczaniu należności za towary, napływają już w zmniejszonej ilości, z uwagi zaś na krótkie terminy płatności, nie budzą one obaw unieruchomienia na dłuższą metę płynnego kapitału pieniężnego kraju. Jednakowoż **stopa procentowa kraju pozostaje nadal na wygórowanym poziomie.** Wpływało na to w znacznej mierze **trwające wciąż zapotrzebowanie kredytu ze strony rolników na sfinansowanie kampanji żniwnej.** Dobre bowiem tegoroczne zbiory zbóż **narazie** nie przyniosły **widocznej ulgi w sytuacji rolnictwa, którego siła nabywcza i płatnicza,** uszczuplona niskim poziomem cen ziemiopłodów, w sierpniu wskutek dalszego spadku cen zboża **jeszcze bardziej się skurczyła.**

W związku **z ogólnem osłabieniem tempa życia gospodarczego** górnictwo i przemysł, mimo pewnego sezonowego ożywienia, w porównaniu z sierpniem ub. r. naogół wykazywały **zmniejszenie wytwórczości i zbytu.** Wyjątek stanowi tu głównie kopalnictwo węglowe, które znajduje się w pomyślnej sytuacji, spowodowanej **zwiększeniem się zapotrzebowania krajowego na zaopatrzenie zimowe oraz zwiększniem się eksportu.**

Natomiast w **hutnictwie żelaza** w porównaniu z lipcem b. r. **nastąpił spadek zamówień i zatrudnienia,** przemysł zaś naftowy nie wykazał bardziej widocznego polepszenia. W przemyśle włókienniczym ożywienie sezonowe było mniejsze, niż w tym samym czasie ub. roku, przyczem sytuacja przemysłu wełnianego, mającego lepsze warunki zbytu zagranicą, była pomyślniejszą, niż przemysłu bawełnianego. Niezbyt dobra sytuacja przemysłu metalurgicznego była wynikiem **małej siły nabywczej rolnictwa oraz zastoju w ruchu budowlanym,** który wywarł również niekorzystny wpływ na stan przemysłu drzewnego. Słaby ruch budowlany był również przyczyną zastoju w przemyśle mineralnym. Z przemysłów spożywczych cukrownictwo wykazało pewne zmniejszenie zbytu w kraju i zagranicą, a w młynarstwie panował częściowy zastój, w przemyśle zaś ziemniaczano-przetwórczym obroty były nieznaczne. Natomiast położenie przemysłu chemicznego było dość dobre. W związku z ogólną sytuacją gospodarczą kraju obroty handlowe były mniejsze, niż w sierpniu roku ub. Natomiast handel zagraniczny wykazał w sierpniu dość znaczną nadwyżkę eksportową. Bezrobocie wykazało dalsze niewielkie sezonowe zmniejszenie, jednakowoż **w ważniejszych działach przemysłu przetwórczego zatrudnienie przedstawia się mniej korzystnie, niż w sierpniu r. ub.“.**

Ten ogólny niewesoły obraz stosunków gospodarczych kraju wywarł wpływ na poszczególne działy produkcji, które sprawozdanie B. G. K. w dalszym ciągu charakteryzuje. W szczególności, niekorzystne kształtowanie się cen zbożowych w miesiącu sierpniu wywarło decydujący wpływ na **pogorszenie zdolności nabywczej i płatniczej rolnictwa.** Spadek produkcji wyrobów hutniczych walcowanych wynosi w stosunku do lipca b. r. **6 proc.,** w porównaniu zaś z sierpniem ub. r. **prawie 12 proc. (!).** Wskutek tego **ogólna suma wytwórczości** walcowni za pierwsze 8 miesięcy b. r. była przeszło **o 2 proc. mniejsza, niż w tym samym okresie 1928 roku.**

Również znaczne zmniejszenie w porównaniu z sierpniem ub. r. wykazują obroty handlowe, przyczem w poszczególnych branżach ograniczenie to dochodziło do 20 procent.

KREDYTY BUDOWLANE ZREDUKOWANO O 50 PROC.

Szczególnie jednak niepokojącem zjawiskiem jest trwający od początku bieżącego roku kryzys budowlany. Nie stracił on w ciągu miesięcy letnich nic na swej ostrości, a nawet przeciwnie, pogłębił się i rozszerzył.

Kredyty, udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego, a przeznaczone na budownictwo, uległy o przeszło 50 proc. zmniejszeniu w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wskutek tego samorządy zmuszone były wstrzymać większość robót budowlanych: Poszczególne ministerstwa i urzędy państwowe również ograniczyły w znacznym stopniu fundusze, przeznaczone na budowę nowych gmachów i domów mieszkalnych.

Jak stwierdzono na ostanim zjeździe przedstawicieli przemysłu ceramicznego w Warszawie — cegielnie znalazły się w tym roku w bardzo ciężkiej sytaucji, gdyż w większości wypadków około połowa wyprodukowanej cegły pozostała na placach, nadaremnie czekając na nabywców. Jesień wpłynie niewątpliwie na pogrszenie tego stanu. Kryzys budowlany — to nie tylko brak pracy dla robotników pracujących w tej gałęzi przemysłu, ale pozbawienie pracy robotników całego szeregu innych działów, od stanu ruchu budowlanego zależnych. Jest to zaognianie nierozwiązanego wciąż problemu mieszkaniowgo.

Rozrost kooperatyw kredytowych.

Kasy Stefczyka w pierwszem półroczu 1929 r.

Zgodnie z danemi Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej **przybyło w pierwszem półroczu 1929 r. 181 związkowych kas Stefczyka.** Największy przyrost wykazuje związek warszawski (114), na pozostałe związki przypada razem 67 kas Stefczyka. Na uwagę zasługuje fakt, że **ogólny przyrost wkładów** we wszystkich spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych w ciągu II-go kwartału b. r. **wzrósł okrągło o 4.809 tysięcy złotych,** z czego przypada na kasy Stefczyka **3.736 tysięcy złotych,** na inne zaś spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe **przypada zaledwie 22 proc.**

Kapitały zagraniczne w Polsce.

Ogólna suma inwestowanych w Polsce kapitałów zagranicznych wynosi 4.800 milj. zł., z czego 3.800, t. j. 80 proc. przypada na pożyczki państwowe, 340 milj., t. j. 7 proc. na pożyczki samorządowe, 600 milj. zaś, t. j. 13 proc. na pożyczki udzielone towarzystwom akcyjnym.

Udział kapitału zagranicznego w ogólnej sumie kapitałów akcyjnych, istniejących w Polsce 850 towarzystw akcyjnych wynosi 20 proc.

Największy jest udział ten w przemyśle naftowym (60 proc. kapit. akc.), w przemyśle elektrycznym (44 proc.) i w górnictwie 32 proc. Z powyższego wynika, że najmniej zainteresowane w kapitale zagranicznym jest rolnictwo.

CIĄGNIENIE POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

W dniu 1 października odbędzie się w Ministerstwie Skarbu trzecie z kolei ciągnienie pożyczki inwestycyjnej. Wylosowana zostanie między innemi główna premja 200.000 zł.

Międzynarodowa Wystawa w Antwerpji.

Dla upamiętnienia stuletniej rocznicy niepodległości Belgji zostanie otwarta w roku 1930 **wielka Międzynardowa Wystawa artykułów kolonjalnych, morskich i sztuki flamandzkiej.** Dla ułatwienia szerokim sferom turystów z całego świata przyjazdu do Belgji i zwiedzenia epokowej Wystawy, Zarząd belgijskiej koleji przygotował już plan wprowadzenia szeregu **nadzwyczajnych pociągów** na terytorjum Belgji oraz **zniżek kolejowych.** Zniżki te wyniosą dla wycieczek 35% normalnej taryfy.

Ponadto będą zwiedzający korzystali ze **znacznych ulg wizowych.**

MINISTERSTWO KOMUNIKACJI WYDZIERŻAWIA WĘGLARKI.

Ministerstwo komunikacji niezależnie od wypożyczonych już 4.500 wagonów, wydzierżawiło od Polskiego Towarzystwa Wynajmu Wagonów **1000 węglarek** na okres półroczny. Wagony te są obecnie odbierane przez delegatów PKP. na stacji Oradea Mare w Rumunji i Debreczyn na Węgrzech. W najbliższych dniach wagony te zostaną oddane i włączone do ogólnego ruchu. Pertraktacje o wynajęcie **dalszych 1000 wagonów** są w toku.

Praktyka szpitalna początkujących lekarzy.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło niedawno rozporządzenie o obowiązku odbywania jednorocznej praktyki szpitalnej przez lekarzy przed przystąpieniem do samodzielnej praktyki zawodowej.

W okólniku do wojewodów Ministerstwo Spraw Wewn. wyjaśnia obecnie, że praktykę szpitalną po ukończeniu uniwersyteckich studjów lekarskich względnie w czasie trwania tych studjów, jednakże nie wcześniej niż po ukończeniu 14 semestrów **można odbywać we wszystkich szpitalach publicznych, liczących przynajmniej 200 łóżek i trzy oddziały, wewnętrzny, chirurgiczny i położniczy, oraz na klinikach uniwersyteckich.**

Podjęcie szpitala o 200 łóżkach może wojewoda podciągnąć i szpitale mniejsze, o ile w jednej i tej samej miejscowości jest więcej szpitali o łącznej liczbie 200 łóżek. Naówczas wojewoda przedkłada ministerstwu wniosek do zatwierdzenia na których oddziałach tych szpitali względnie w których z tych szpitali można dopuścić do odbywania praktyki szpitalnej.

Uznanie praktyki szpitalnej odbytej zagranicą lub w wojsku za równorzędną z praktyką szpitalną w rozumieniu omawianego rozporządzenia, pozostawione zostało swobodnemu uznaniu władzy administracji ogólnej, w danym wypadku władzy wojewódzkiej. Rozporządzenie wchodzi w życie od dnia 1 marca 1930 roku i ma być ściśle przestrzegane przy rejestracji lekarzy.

Ożywienie na giełdzie walutowej.

Kraków 25 września. Notowano: Powszechny Bank Kredytowy 110 zł. (1 akcja złotowa nominalnej wartości 100 zł.), Zieleniewski 81 zł., Elektrownia 75 zł., dolarówka 61 zł., inwestycyjna 119.75 zł., konwersyjna 49 zł.

Na rynku walut nastrój lekko mocniejszy. Dolar 8.88—8.89 zł., czeki bankowe 8.89½—8.90½ zł., Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach tendencja chwiejna, słabiej Elektrownia, przy większych obrotach, Zieleniewski w silniejszem zainteresowaniu przy lekko słabszym kursie. Papiery procentowe utrzymane, w tranzakcji małymi pozycjami.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 124.00, 124.31, 123.69; Londyn 43.23½, 43.34, 43.13; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.91¼, 35.00½, 34.82; Praga 26.41, 26.47, 26.35; Szwajcarja 171.93, 172.36, 171.50; Sztokholm 238.88, 239.48, 238.28; Wiedeń 125.46, 125.71, 125.09; Włochy 46.67½, 46.79, 46.56; Marka niemiecka w obrotach prywatnych 212.41.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 169, 170 — Bank Powszechny Kredytowy 110 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78.50 — Puls 7¾ — Elektrownia w Dąbrowie 90, 88 — Cukier 30 — Lilpop 28.50 — Modrzejów 21 — Norblin 105¾, 106 — Ostrowiec 84.50 — Starachowice 25, 24¾ — Zieleniewski 80½, 80 — Haberbusch 225.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 126, 119 — 5% dolarowa 61¼ — 5% konwersyjna 49.75 — 6% dolarowa 82 — 10% kolejowa 102.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

LEKKA ZNIŻKA KURSU ZŁOTEGO W ZURYCHU.

Paryż 20.30, Londyn 25.15, Nowy Jork 5.18¾, Belgja 72.12½, Włochy 27.14, Hiszpanja 76.65, Holandja 208.10, Berlin 123.55, Wiedeń 72.95, Sztokholm 138.95, Oslo 138.15, Kopenhaga 138.15, Sofja 3.75½, Praga 15.37, Warszawa 58.15 (dotychczas 58.20), Budapeszt 90.50, Białogród 9.12¾, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.07¾, Helsingfors 13.65, Buenos Aires 217 5/8.

Wyjaśnienia prawne.

CZY WŁAŚCICIEL PRZEDSIĘBIORSTWA WINIEN PŁACIĆ DODATKOWO ZA WODĘ UŻYWANĄ DO CELÓW PRZEMYSŁOWYCH?

Interesujące zagadnienie wymienione w tytule rozstrzygnął świeżo sąd. Właściciel domu w Warszawie, Dawid Maliniak wystąpił z powództwem do sądu przeciwko właścicielowi kawiarni Izaakowi Turkowi. W skardze swej M. podkreśla, iż pozwany do prowadzenia swego przedsiębiorstwa używa dużo wody, więcej znacznie ponad ilość przeciętną zużywaną przez lokale prywatne i z tego względu, za wodę tą winien płacić oddzielnie. Dla określenia ilości zużywanej przez Turka wody, lokal jego winien być, według skargi, zaopatrzony w specjany wodomierz. Ponieważ mimo wezwania notarjalnego, Turek uchyla się od założenia wodomierza i odmawia zapłaty oddzielnej za zużytą wodę. Maliniak wnosi o zobowiązanie pozwanego do założenia wodomierza w lokalu, oraz o zasądzenie od Turka na rzecz powoda po 25 zł. za dwa miesiące za zużytą wodę.

Naskutek skargi powyższej sprawę niniejszą rozważał sąd grodzki II oddział m. st. Warszawy.

Na rozprawie sądowej rzecznik pozwanego adwokat Wicher wnosił o oddanie powództwa wykazując, iż z chwilą, gdy lokator płaci 100% komornego w stosunku do norm przedwojennych, to choćby w lokalu zajmowanym prowadził cukiernię lub inny zakład zużywający znaczną ilość wody, w myśl art. 3 i 7 ustawy o ochronie lokatorów do pokrywania dodatkowych opłat nie jest obowiązany. Opłaty te, podkreśla obrońca, ustają z chwilą, gdy czynsz doszedł do 75%.

Sąd grodzki, przychylając się do treści wywodów powyższych, powództwo Maliniaka oddalił. Naskutek apelacji powoda sprawę tę rozważał wydział odwoławczy sądu okręgowego w Warszawie, gdzie wyrok sądu grodzkiego oddalający powództwo został w całości zatwierdzony.

W JAKICH SPRAWACH CYWILNYCH ZAKŁADAĆ MOŻNA KASACJĘ I NA JAKICH WARUNKACH?

W myśl przepisów procedury cywilnej b. Kongresówki uzupełnionych nowelą z roku 1928 skargi kasacyjne niedopuszczalne są w sprawach poniżej 300 zł. Przy złożeniu skargi kasacyjnej od wyroku drugiej instancji do podania dołączyć należy wszystkie dokumenty, na których jest ono oparte. Oprócz dokumentów złożyć należy kaucję kasacyjną, która wynosi 75 zł. w sprawach sądzonych w I-ej instancji przez sąd grodzki, oraz 300 zł. w sprawach osądzonych w pierwszej instancji przez sąd okręgowy. W razie uwzględnienia kasacji przez Sąd Najwyższy kaucja zostaje zwrócona osobie która ją złożyła, w przeciwnym razie kaucja przelana zostaje na rzecz Skarbu Państwa.

K. Kl.

Radjo.

Piątek 27 września.

Kraków (312.8). G. 15.40 Transmisja z Warszawy; 16 Dr. St. Niemcówna: „Nowsze prądy wychowawcze w Szwecji; 16.30 Transmisja z Warszawy; 17.25 Odczyt p. t.: „Najnowsze wydawnictwa“ — wygł. dr. Adam Bar; 17.50 Transmisja z Poznania; 18 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości, komunikat sportowy, „Kącik humoru“— p. W. Pawłowski; 19.25 Transmisja komunikatu rolniczego i meteorologicznego z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.40 Przegląd turystyczny; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, program na dzień następny; 20.05 „Skrzynka pocztowa“ — inż. Broniewski; 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Wiadomości z Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu; 13 Komunikat meteorologiczny i komunikaty przygodne; 15.20 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“ — prof. Mościcki; 15.40 Komunikat gospodarczy; 16.15 „Kącik krótkofalowy“ (kom. Polskiego Klubu Radjonadawców); 16.30 Muzyka płyt gramofonowych; 17.15 Z podróży sprawozdawcy radjowego. Feljeton uzdrowiskowy; 17.25 „Polki twórcze czasów nowszych“ z działu „Kącik dla Kobiet“ — p. Ankiewiczowa; 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy; 18 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa; 19 Rozmaitości; 19.25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 19.56 Sygnał czasu; 20.05 „Co Warszawa zrobiła dla zdrowia dzieci w okresie wakacyj“ — dr. M. Roszkowski; 20.30 Koncert symfoniczny: Orkiestra powiększona P. R. pod dyr. Jerzego Bojanowskiego i Irena Cywińska (sopr.); 22 Komunikat meteorologiczny; 22.05 Komunikaty PAT.; 22.20 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram.

Katowice (408.7). G. 16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16.20 Koncert płyt gramofonowych; 17.25 Transmisja z Warszawy; 17.50 Ostatnie nowiny z Powsz. Wystawy Kraj.; 18 Koncert popularny z Warszawy; 19 Rozmaitości zapowiedź programu na dzień następny; 19.20 Dr. Vilim Francie: „Ivo Vojnović na tle współczesnej twórczości dramatycznej Jugosławji (wspomnienie pośmiertne)“ — cz. II.; 19.45 Komunikaty sportowe; 19.56 Sygnał czasu; 20 Koncert z udziałem Andy Kitschmann;

Podziękowanie.

Jaśnie Wielmożnemu Panu Profesorowi Dr. Michałowi Hladyowi, Prymarjuszowi szpitala OO. Bonifratrów w Krakowie, któremu po Bogu i Matuchnie Najświętszej zawdzięczam pomyślne dokonanie operacji wyjęcia kamieni pęcherzowych w mym późnym wieku lat przeszło 72, składam najserdeczniejsze życzenia: błogosławieństwa Bożego w dniu św. Patrona i zawsze żyj szlachetny i przezacny Mężu, któryś bezinteresownie podał rękę serdeczną cierpiącemu podpisanemu ad quam plurimos felicissimosque annos.

Łagiewniki (Józefów) pod Krakowem.

Dnia 26 września 1929 r.

X. Stanisław Heumann

emeryt. proboszcz i Kapelan Domu Matek Miłosierdzia i Zakładu imienia Aleksandra Lubomirskiego dla dziewcząt.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Organizowanie Banku Międzynarodowego

Warszawa. 25 9. (Tel. wł.) Komitet organizacyjny Banku Międzynarodowego, który ma zebrać się w dn. 3 października będzie się składać z 14 delegatów siedmiu państw, które podpisały plan Younga. Miejsce zebrania komitetu **nie jest jeszcze ustalone.** Początkowo mówiono o Brukseli, zaniechano jednak tej miejscowości dla uniknięcia możliwych demonstracyj. Zaniechano także Wiesbadenu, jako miasta położonego w Nadrenji okupowanej, a zarazem przeznaczonego na siedzibę komisji sojuszniczej dla terytorjów nadreńskich do chwili ich ostatecznego opuszczenia. Najprawdopodobniej komitet organizacyjny zbierze się w Baden-Baden. Co do siedziby Banku Międzynarodowego, to współzawodnictwo ma być obecnie słabsze, niż początkowo. Koła finansowe zgodziły się, aby Bank nie był ulokowany w żadnem z miast, posiadających bank emisyjny, wobec czego odpada Londyn, Amsterdam, Bruksela i Zurych. Genewa jako siedziba Ligi Narodów jest wykluczona, Lozanna zaś uważana za punkt mało centralny.

PRZEDSTAWICIELE ANGLJI.

Warszawa. 25 9. (Tel. wł.) Delegatami Anglji do komitetu organizacyjnego Banku Międzynarodowego zostali mianowani przez dyrektora Banku Angielskiego pp. Charles Addis i W. T. Layton. C. Addis jest jednym z dyrektorów Banku Angielskiego i współpracował przy układaniu planu Dawesa. Layton jest redaktorem czasopisma „Economist" i jednym z rzeczoznawców finansowych Ligi Narodów.

Napad bandycki na rynku w Śremie.

Warszawa. 25 9. (Tel. wł.) W Śremie w Wielkopolsce podczas targu **4 bandyci, uzbrojeni w rewolwery napadli na automobil ciężarowy, przejeżdżający przez rynek.** W czasie rabunku policja pospieszyła z pomocą, co widząc bandyci rzucili się na policjantów. Targ opustoszał, a policja stoczyła z bandytami walkę. **Dwu bandytów zostało ciężko rannych, inni zbiegli.**

LOTERJA KLASOWA.

Warszawa 25 9. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia piątej klasy Państwowej Loterji klasowej, nadły następujące wygrane: 75.000 zł. na Nr. 147.836, po 3.000 zł. na Nr. 1.761, 15.025, 70.213, 118.631, 122.510, 178.226. po 2.000 zł. na Nr. 2.458, 20.415, 47.180, 57.480, 71.231, 77.558, 101.999, 106.142, 123.071, 137.337, 138.709, 138.923, 152.423.

POGODNIE, ALE ZIMNO.

Warszawa 25 9. (Telef. wł.). We środę w całej Polsce było pogodnie, choć zimno. Temperatura wahała się od + 4 w Kaliszu, do + 2 w Gdyni. W górach, na Pomorzu, na Podlasiu i w województwie wileńskiem zaznaczyły się lekkie przymrozki.

Pielgrzymka polska do Rzymu.

Warszawa. 25. 9. (Telef. wł.). We czwartek wyrusza z Warszawy zbiorowa wycieczka polska do Rzymu. Ks. nuncjusz Marmaggi i ks. kardynał Kakowski wyjechali już uprzednio do wiecznego miasta. Wycieczka wyjeżdża nadzwyczajnym pociągiem pod przewodnictwem ks. biskupa Szlagowskiego.

Kiedy Ojciec św. opuści Watykan?

Warszawa 25. 9. (Telef. wł.). Po Rzymie krążą pogłoski, że Ojciec św. opuści Watykan po raz pierwszy w dniu 21 grudnia i odprawi Mszę św. w kościele św. Karola przy tym samym ołtarzu, przy którym odprawił pierwszą Mszę św. przed 50 laty. W kołach watykańskich nic dotychczas nie wiadomo o tym projekcie, mówią jednak, że ów ołtarz w kościele św. Karola jest **pospiesznie teraz odnawiany,** przyczem starano się, ażeby odnowienie wypadło jak najpiękniej.

Warszawa 25. 9. (Telef. wł.). Z Rzymu donoszą, że zamknięcie roku jubileuszowego Piusa XI. zamiast nastąpić w grudniu, jak pierwotnie mówiono, będzie dokonane dopiero w czerwcu przyszłego roku.

Sesja Ligi Narodów zamknięta.

Genewa 25. 9. (PAT). We środę przed południem odbyło się ostatnie posiedzenie obecnego zgromadzenia Ligi Narodów. Przedewszystkiem omawianą była sprawa powołania komisji, złożonej z 13 osób, której zadaniem byłoby uregulowanie spraw personalnych sekretarjatu Ligi. Następnie w imieniu drugiej komisji przemawiał przedstawiciel Szwajcarji, Motta, dając przebieg obrad komisji nad wycofanym później wnioskiem Polski, Norwegji i Danji w sprawie banku reparacyjnego. W dalszym ciągu wysłuchano sprawozdania przedstawiciela Norwegji, Raesteda.

MOWA POŻEGNALNA.

Genewa. 25 9. (PAT.) Zamykając Zgromadzenie Ligi Narodów Guerrero czyniąc aluzję do projektu Brianda utworzenia stanów zjednoczonych Europy zaznaczył, że w ciągu sesji wrześniowej mechanizm porozumienia międzynarodowego i współpracy narodów w znacznym stopniu się udoskonalił. Mówca oświadczył, że Liga Narodów jest znakomicie przystosowana do celów współpracy ludzkości i że wszystkie rządy uważają Ligę Narodów za niezbędny czynnik pokoju. W zakończeniu Guerrero mówił o idei zbliżenia pomiędzy państwami europejskiemi, którą delegaci wszystkich państw powitali z wielkiem uznaniem.

BUDŻET LIGI NA ROK 1930.

Genewa. 25 9. (PAT.) Zgromadzenie Ligi Narodów na dzisiejszem posiedzeniu załatwiło w sensie negatywnym kwestję związania banku międzynarodowego z Ligą Narodów. Przyjęto **budżet na rok 1930 wynoszący 28.210.248 franków szwajcarskich.**

Rząd Tubelisa nie zmieni polityki.

Kowno 25. 9. (PAT). W artykule wstępnym, poświęconym nowemu gabinetowi, „Lietuwos Aidas" pisze, że kryzys gabinetu zlikwidowany został w ciągu kilku dni i że istnieje już nowy gabinet, aczkolwiek wyraz „nowy" jest nieścisły w danym wypadku, gdyż **na 7 ministrów, nowym jest tylko jeden.** W państwach parlamentarnych nowy gabinet winien wystąpić ze swoim programem, ogłosić swój kurs i system polityczny, u nas — pisze dziennik — obecnie tego niema. Rząd mianowany jest przez prezydenta i on nim kieruje, dlatego też zmiany w składzie gabinetu noszą u nas charakter personalny, zaś **w pracy rządu, w jego programie i systemie nie zachodzą żadne** zmiany. Zupełnie nie odpowiadają rzeczywistości pogłoski — pisze dalej dziennik — jakoby **nowy rząd zmienić miał politykę w sprawie wileńskiej i jakoby spodziewać się należało kompromisu w stosunkach z Polską.**

Poszukują ministra spraw zagranicznych

Kowno. 25 9. (PAT.) Wobec tego, że premjer Tubelis tylko tymczasowo zajmuje stanowisko ministra spraw zagranicznych, stało się aktualnem zagadnienie mianowania na to stanowisko innej osoby. Według krążących wiadomości tekę ministra spraw zagranicznych proponowano posłowi litewskiemu w Berlinie Sidzikauskasowi, który jednak propozycję tę odrzucił. W chwili obecnej kandydatami na stanowisko ministra spraw zagranicznych mają być: poseł litewski w Paryżu Klimas, oraz poseł w Waszyngtonie Balutis.

„Polska pracująca zawzięcie na wszystkich polach".

MIN. BONNEFOUS O SWEJ PODRÓŻY PO POLSCE.

Paryż. 24 9. (PAT.) Minister przemysłu i handlu republiki Francuskiej p. **Bonnefous** przyjął paryskiego korespondenta P. A. T.-icznej i podzielił się z nim wrażeniami ze swej podróży do Polski, która pozostawiła mu jaknajmilsze wrażenie. Minister Bonnefous oświadczył, że doznał **pełnego uprzejmości i serdeczności przyjęcia tak ze strony członków rządu polskiego, jak ze strony wszystkich osób, z któremi wszedł w kontakt.**

Następnie p. min. Bonnefous odezwał się z ogromnem uznaniem o wystawie poznańskiej, nazywając ją jedną z najpiękniejszych wystaw, jakie widział i wychwalając jej znakomite urządzenie i świetną organizację, dzięki którym wystawa daje zwiedzającym całkowitą syntezę produkcji polskiej. **Wystawa świadczy wymownie o potędze odrodzonej Polski.** Nakazuje ona zupełne zaufanie do sił młodego państwa tym, którzyby mogli wątpić o jego przyszłości. Podobnego wrażenia doznał p. Bonnefous zwiedzając **Gdynię,** gdzie niemal każdego tygodnia wyrastają z ziemi nowe gmachy i wspaniałe urządzenia portowe.

Gdynia stanowi najlepszą ochronę kurytarza pomorskiego, to samo da się powiedzieć o Katowicach i całem zagłębiu górnośląskiem, którego olbrzymi rozkwit wykazuje odwagę i zmysł orjentacyjny przemysłowców polskich, jak też ich wiarę w trwałość i nienaruszalność traktatów.

Polska, którą widziałem — oświadczył w zakończeniu p. min. Bonnefous, — **nie jest już Polską cierpiącą i zgnębioną, Polską tylko poetów i marzycieli, którą znało pokolenie stykające się z emigrantami polskimi, dziś jest to Polska pracująca zawzięcie na wszystkich polach, pełna energji i nadziei na przyszłość.** Cała Francja przyklaskuje temu wysiłkowi.

Demonstracja przeciwko planowi Younga w Berlinie.

Berlin. 25 .9 (PAT.) W wielkiej hali pałacu sportowego odbyło się wczoraj staraniem komitetu plebiscytowego pierwsze **demonstracyjne zgromadzenie przeciwko planowi Younga.** Dzięki gwałtownej propagandzie, rozwiniętej przez stronnictwo niemiecko-narodowe i Stahlhelm w zgromadzeniu tem wzięło udział **przeszło 12 tys. osób,** które szczelnie wypełniły halę i plac przed pałacem. Po przemówieniu jednego z przywódców Stahlhelmu Seldtego i prezesa stronnictwa niemiecko-narodowego **Hugenberga,** odbył się **pochód manifestacyjny,** przyczem na jednej z ulic doszło do starcia z komunistami.

Nowy napad Arabów.

Wiedeń 25. 9. (PAT.) Dzienniki donoszą z Jerozolimy: Wieś Kjar-Jeladim została ubiegłej nocy napadniętą przez bandę Arabów. Sprawcy przed napadem przecięli połączenia telefoniczne, zamordowali strażnika żydowskiego, poczem **zrabowali wieś doszczętnie.** Kiedy mieszkańcy pobliskiej kolonji przybyli automobilami z pomocą, banda zdołała zbiec. Wieś Kjar-Jeladim zamieszkana była przeważnie przez sieroty po oficerach pogromu na Ukrainie. Środki utrzymania otrzymywały owe dzieci po największej części od żydów południowo afrykańskich.

Zmiany w rządzie gen. Żiwkowicza.

Wiedeń. 25 9. (PAT.) Dzienniki donoszą z Belgradu. W tamtejszych kołach politycznych wywołało pewne wrażenie powołanie przez prezydenta ministrów gen. Żiwkowicza na adjutanta b. ministra Grizogono, który obecnie jest adwokatem w Splicie. Słychać, że Grizogono ma wstąpić wkrótce do gabinetu. Do niedawna należał on do ścisłego grona przyjaciół przywódcy opozycji Pribicewicza. Jeżeli kombinacje złączone z jego osobą sprawdzą się, wówczas byłby on drugim ministrem grupy Pribicewicza, ponieważ niedawno był członek samoistnej partji demokratycznej Demetrowicz został zamianowany ministrem handlu.

Wybory w Czechach 27 października?

Praga 25. 9. (PAT). Partja agrarna i ludowa obradowały wczoraj po wysłuchaniu raportu o polityce wewnętrznej, przez premjera Szramka. Pomiędzy obydwoma grupami parlamentarnemi doszło do porozumienia, wobec czego nowe wybory wydają się rzeczą pewną. Mają się one odbyć w dniu 27 października b. r.

Mac Donald wyjeżdża do Ameryki.

Londyn. (AW.) Wyjazd Mac Donalda do Stanów Zjednoczonych nastąpi jutro. W kołach londyńskich panuje przekonanie, iż rokowania w kwestji rozbrojenia na morzu doprowadzone zostaną przy współudziale Mac Donalda do pomyślnego końca, mimo wszelkich trudności. W dalszym ciągu krążą pogłoski, że Mac Donald omówi również z Hooverem kwestję stosunku obu państw do Rosji Sowieckiej.

Poincare nie upoważniał Reynauda.

Dwukrotnie rozmawiał z Rechbergiem.

Paryż. 25 9. (PAT.) Na łamach **„Echo de Paris"** ukazało się oświadczenie **Poincarego,** według którego przyjął on Rechberga dwukrotnie w 1923 i 1928 r. W czasie tych wizyt Rechberg mówił ogólnikowo o zbliżeniu francusko-niemieckiem, na co Poincare oświadczył, **że kwestje tego rodzaju powinny być omawiane przez zainteresowane rządy, nie zaś przez osoby prywatne,** Poincare dodaje, że oświadczenie jego **w czasie ostatniej wizyty Rechberga wyklucza możliwość, aby deputowany Reynaud mógł wystąpić wobec Rechberga, jako wysłannik Poincarego.**

Bolszewicy zamordowali 72 duchownych

Warszawa 25. 9. (Telef. wł.). Rosyjskie koła cerkiewne w Jugosławji otrzymały z Rosji wiadomość o nowej zbrodni bolszewickiej, gdzie ofiarą bolszewików padło **72 duchownych prawosławnych.** Duchownych oskarżono o kontrrewolucję na tle wydarzeń na pograniczu chińsko-sowieckiem. W sprawie tego gromadnego mordu G. P. U. w Chabarowsku wydało komunikat, w którym zamordowanych duchownych nazywa **„psami (!) kontrrewolucyjnemi".**

Parlament austrjacki zaczął pracę.

Wiedeń. (AW) W przeddzień otwarcia sesji parlamentarnej panuje w kuluarach parlamentu gorączkowe ożywienie. Jak słychać, stronictwo agrarne Landbundu, którego prezydjum obradowało dziś w południe, zażąda utworzenia rządu silnej ręki i aby na miejsce Streeruwitza„ prezydent policji dr. Schober objął kanclerstwo. Wprawdzie chrześcijańsko-społeczni zaprzeczają, jakoby przesilenie gabinetowe **już** było aktualne, ale panuje powszechnie przekonanie, że prezydent Schober na wszelki wypadek jeszcze przed końcem tygodnia stanie na czele rządu. Pisma liberalne, które sympatyzują z kanclerzem Streeruwitzem, domagają się jak najszybszego wyjaśnienia sytuacji.

CHCĄ POBIĆ REKORD LOTNICZY.

Le Bourget. 25 9. (PAT.) Dzisiaj o godz. 6.50 odlecieli do Mozambiku lotnicy Marmier i Favreau w celu pobicia rekordu lotu na odległość w linji prostej.

WÓDZ INDJAN PRELEGENTEM.

Wiedeń. 25 9. (PAT.) Celem wygłoszenia szeregu odczytów przybył tu oficjalnie uznany przywódca szczepów Indjan w Ameryce północnej i Kanadzie — Biały-Koń-Orzeł. Liczy on 107 lat.

NOWY POSEŁ RUMUŃSKI.

Warszawa, 25. 9. (Telef. wł.) We wtorek przybył do Warszawy nowomianowany minister pełnomocny Rumunji przy rządzie Rzpltej pan Jerzy Cretzeanu.

DOCHODY BUDŻETOWE W SIERPNIU.

Warszawa, 25 9. (Tel. wł.) Dochody budżetowe w sierpniu wynosiły 233.061.000 zł., wydatki zaś 231.762.000. Nadwyżka w sierpniu wynosi zatem zaledwie 1.229.000 zł.

Po zamknięciu kroniki.

POWTÓRNE BADANIE POBOROWYCH PRZY WCIELANIU DO SZEREGÓW. Ministerstwo Spraw Wojskowych przypomniało w związku ze zbliżającym się terminem wcielania do szeregów poborowych dowództwom okręgów o przeprowadzeniu ścisłych badań lekarskich przed przydziałem do pułku. W wypadku stwierdzenia zmiany stanu fizycznego u poborowych, jaka zaszła w czasie od badania przeprowadzonego przez **komisję poborową mają być również zmieniane odpowiednie kategorje.**

ANTONI MARCZYŃSKI. 4

Straszna noc.

Powieść sensacyjna (współczesna).

Nastał pokój. W gronie jeńców niemieckich, którzy pół wojny spędzili w niewoli na Syberji, powrócił także Johann Kohnke. Johan ożenił się coś w dwa miesiące po uwięzieniu Owsików, a zastawszy po powrocie prócz swoich dwojga już podrosłych, dzieci jeszcze trzecie, nawskróś wojenny przychowek, wygnał żonę wraz z „bąkiem“, otrzymał rozwód i natychmiast ożenił się powtórnie. Hardy Niemiec patrzał zezem na Marcina, knuł różne intrygi, lecz otwartej zwady unikał, pamiętając dobrze, że „kaizer“ dostał zasłużone cięgi i te rdzennie polskie ziemie wrócą niebawem do Zmartwychwstałej Polski. I nastał taki dzień historyczny, w którym „błękitny generał“ rzucił złoty pierścień w nurty Bałtyku, poślubiając nazawsze morze imieniem swej wielkiej ojczyzny, i lance polskich ułanów zanurzyły się w seledynowej fali, która wypełzła pokornie na srebrny piasek wybrzeża, liżąc kopyta ułańskich rumaków. I w helskiej przystani wyciągnięto na maszt czerwono-białą banderę.

Biegły lata. Na miejscu nędznej, zapomnianej osady wyrosło jak z pod ziemi miasto 30.000-ne, Gdynia, nasz port, nasza chluba. Wioska Hel, podniesiona do godności miasteczka stała się letniskiem, a tysiące złotych przywiezione przez letników, wzbogaciły rybaków, którzy ku radosnemu zdziwieniu stwierdzili, że o takich czasach nie marzyli nigdy. Tylko Johann Kohnke i szczupła garstka przyjaciół spiskowali pokątnie więcej z przyzwyczajenia. niż z przekonania, że ryb coraz mniej w morzu, że wprost nie opłaci się wyjeżdżać na połów, że bagrowanie przystani podmuli fundamenty chałup i tym podobne wymyślali bzdurstwa.

Kiedy razu pewnego zagadnął ktoś Kohnkego, czy prawdą jest, że jego syn ma się żenić z wychowanicą Owsika, że zatem miłość młodych położy kres nienawiści starych i wszelkie porachunki zostaną uregulowane, Niemiec odparł szorstko:

— Porachunki z Marcinem są uregulowane, bo łajdak odsiedział swoje, ale niech się trzyma ode mnie zdaleka i on, i jego znajda, albo krew się poleje!

I sprawił los, że powtórnie skrzyżowały się drogi życia tych osób, które przed dwudziestu zgórą laty były bohaterami dramatu, jaki się rozegrał na Helu. I krew się także polała niestety...

I.

Kiedy zdyszana szybkim biegiem wypadła z lasu, tłum ludzi otaczał już szopę ratunkową, której wrota były otwarte naoścież. Jeszcze koło „Domu Polskiego“ dowiedziała się od spotkanego listonosza, że latarnik dostrzegł przez lunetę czółno, błąkające się po wzburzonem morzu, a na dnie czółna człowieka, nie dającego znaków życia, w każdym razie nie odpowiadającego na sygnały. Z latarni morskiej zaalarmowane telefonicznie miejscowe pogotowie, wieść o tym wypadku rozeszła się lotem strzały po wszystkich domkach, chałupach i kto żył, pędził przez las w stronę „wielkiego morza“. Rącza Jaga wyprzedziła po drodze niemało ciekawskich, to też zdziwiła się, kiedy pomimo to, taką gromadę ludzi zastała przy szopie.

Z największej grupy rybaków oderwał się przystojny, niebieskooki młodzieniec i skoczył naprzeciw dziewczynie.

— Czółno... człowiek... straszna fala,... nie można

Tyle Jaga dosłyszała, choć Tomek Kohnke krzyczał jak głuchy do głuchego. I nic dziwnego. Nieustanny ryk fal, szum lasu, którego cieńsze drzewa gięły się jak trzciny, wściekłe poświsty wichru, słowem wszystkie te echa gwałtownej burzy jesiennej, zagłuszały słaby głos ludzki z podobną łatwością, z jaką przeraźliwe wycie syreny okrętowej zagłusza miarowe tykanie zegara w sternicy...

— Wiem, — skinęła głową, krzycząc równie głośno, jak wpatrzony w nią blondynek; — ...listonosz, ...czemu, ...szalupa?

Tomek domyślił się również treści słów niedosłyszalnych Odparł:

— To śmierć, Jaguś,... spójrz,... fala,... zaczekać.

— Tchórze!

Chłopak cofnął się, jakby go kto szpicrutą smagnął przez twarz. Odruchowo podniósł lewą dłoń i przycisnął ją do piersi w tem miejscu, gdzie ma swą siedzibę najsilniejszy motor na świecie i najdelikatniejszy zarazem,... serce. Tak, z sercem było u Tomka coś nie w porządku. Kiedy rok temu stanął przed komisją poborową w Płocku jako ochotnik, odesłano go do domu z życzliwą radą, aby natychmiast zaczął się leczyć.., — Eh, tam wada sercowa. Zaraz. Grunt, że cię do wojska nie wzięli, polaczki, — rzekł Johann Kohnke, niezmiernie zadowolony, że robotny syn pozostanie w domu.

Jaga wiedziała zdawna o tej dolegliwości swojego wielbiciela, dojrzała teraz skurcz bólu na jego twarzy i coś, jakby tkliwe współczucie odbiło się w jej wyrazistych oczach, ale ten moment „słabości“ trwał krótko.

— Tchórze, — powtórzyła z naciskiem, zmierzyła Tomka pogardliwym wzrokiem, odsunęła go. przepchała się poprzez pierścień debatujących mężczyzn i stanęła oko w oko z swym opiekunem i zbawcą.

— Wyjdziecie chyba na morze? — spytała.

Marcin Owsik wzruszył bezradnie ramionami.

— Sam nie poradzę, oni nie chcą.

Jednym susem przyskoczyła Jaga ku szalupie, stojącej na wózeczku, złożyła dłonie w trąbkę przy ustach i zwróciwszy się w stronę grupy kobiet, zaczęła wołać co tchu w piersiach:

— Wy nam pomóżcie, kiedy chłopy się boją... Trzeba ratować rozbitka... Żeby nie Marcin, zmarzłabym na śmierć, utonęłabym, jak ten nieborak utonie, jeżeli mu nie pospieszycie z pomocą. Nie wstyd wam, chłopy? Ja dziewczyna wyjdę na morze, a wy? Tchórze!

Głos jej było teraz słychać wyraźniej, bo otwarte wrota szopy dawały niejaki schron przed wichurą. I zanim skończyła swe przemówienie, co młodsi rybacy zaczęli się przysuwać do Marcina, udając, że już przedtem zgłosili się na ochotnika, a jednym z pierwszych był Tomek Kohnke. Nie upłynęło ani pięć minut, kiedy szalupę zwieziono szynami na wydmę, a stamtąd zepchnięto na okrąglakach na koniec plaży. Pomagał przy tej robocie każdy, nie wyłączając kobiet ani wyrostków, którzy kwiczeli z uciechy, kiedy ich zimne fale zalewały do kolan. Nagle, gdy wszystko już było gotowe, a Marcin zasiadł przy sterze, czyjaś dłoń chwyciła Tomka mocno za ramię i wstecz go szarpnęła. Obejrzał się, pobladł, ujrzawszy przy sobie ojca; jeden rzut oka przekonał go, że przyjdzie do ciężkiej przeprawy, a tu czas naglił, szalupa miała wyjść na morze, że tylko..

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fegha.